Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 50. Kraków, niedziela 19. lutego 1922 r. Rok V.

Napad bandytów na fabrykę w Szczakowej.



Rabunek kufra z 16 milionami.

Bliższe szczegóły wewnątrz numeru na str. 5.

O uzgodnienie stanowiska P. P. S. w sprawie Galicyi wschodniej

Warszawa (tel. M.). Dzisiaj odbyło się **zebranie komitetu P. P. S. do spraw ustalenia wniosku w sprawie Galicyi Wschodniej.** Obrady trzymane są w tajemnicy. Poseł Niedziałkowski udzielił sprawozdawcy naszemu wyjaśnień, iż ze swojej strony **P. P. S. wniesie wniosek swój za dwa tygodnie.** W międzyczasie nastąpi **uzgodnienie ze stanowiskiem posłów P. P. S. z Galicyi Wschodniej.**

400 milionów marek na poczet daniny

Warszawa. (PAT) **Na poczet daniny wpłynęło dotąd przed terminem ustawowo przepisanym 400 milionów marek.**

Między Francyą a Rosyą niema żadnych rokowań

Paryż (A. W.) **„Echo National“ zaprzecza kategorycznie wiadomości o toczących się rzekomo rokowaniach francusko-rosyjskich.** Krasin wybierał się jedynie po to do Paryża, by podpisać układ francusko-rosyjski **w sprawie Czerwonego Krzyża. Rząd francuski odmówił mu jednak pozwolenia na wjazd do Francyi.**

Włochy nie występowały przeciwko niezawisłości Polski

Rzym (PAT). Wobec sprawozdania, zamieszczonego w dzienniku paryskim „Le Matin“ z **przemówienia byłego ambasadora amerykańskiego we Włoszech, Jonsona, wygłoszonego w Ameryce**, w którem Jonson oświadczył, że **Giolitti i Lloyd George** postanowili latem 1920 roku **uznać rząd sowietów** w tym wypadku, **gdyby wojska sowieckie wzięły Warszawę**, korespondent Polskiej Agencyi Telegraficznej złożył wizytę Giolittiemu, celem stwierdzenia ścisłości oskarżenia Jonsona. **Giolitti oświadczył dosłownie co następuje: „Wiadomość, podana przez „Matin“, jest nie tylko fałszywa, lecz zupełnie niedorzeczna. Niezawisłość Polski jest niezbędnym warunkiem pokoju w Europie.** Nie mogę zrozumieć, jak człowiek, zajmujący stanowisko ambasadora, mógł dać wiarę tak nieprawdopodobnej i oszukańczej wiadomości.

Zjazd dyplomatów państw bałtyckich

Warszawa (Tel. M.) Jak ... w połowie **marca** nastąpi zjazd ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw bałtyckich.

Dr. Szarski delegatem do Genewy

Lwów. (Tel. wł.) Dyr. Polskiego Banku przemysłowego **dr Szarski** na usilne prośby min. Michalskiego obejmie misyę **delegata** ministerstwa skarbu **na konferencyi w Genui.**

Poseł Korfanty wstąpił do N. P. R.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska“ podaje: **Poseł Wojciech Korfanty przystąpił do górnośląskiej Narodowej Partyi Robotniczej.**

Urzędy stanu cywilnego

Na ostatnim zjeździe lekarzy w Warszawie omawiano w związku z zagadnieniami statystyki lekarskiej — sprawę urzędów stanu cywilnego i projektowano zaprowadzenie ich w całej Polsce na wzór byłego zaboru pruskiego. Istotnie, przy unifikacyi systemu władz powinno się uwzględniać doświadczenia wszystkich dzielnic, aby uchronić od zatraty takie zdobycze postępu, których wartość została wypróbowana, a których łatwiej nie kasować dzisiaj, niż w przyszłości zaprowadzać.

Przed pięćdziesięciu laty, gdy w Niemczech tę reformę przeprowadzano, wywoływała ona żywą opozycyę, stanowiła bowiem jeden z punktów programu, który się wyraził w pamiętnych „prawach majowych“. Toczyła się tedy zawzięta walka zasadnicza między Kościołem a państwem i z tego zasadniczego punktu widzenia ujmowano sprawę cywilnych ślubów i metryk. Gdy po dziesięciu latach nastąpił kompromis, na tym punkcie ustąpił Kościół w zamian za ważniejsze ustępstwa ze strony państwa. Sądzę, że nie miał powodu żałować, gdyż w praktyce życiowej okazało się, że reforma nie ziściła ani nadziei liberałów, ani obaw ultramontanów (jak wtedy klerykałów nazywano), nie osłabiła bowiem bynajmniej wpływu i powagi duchowieństwa. W innym jednak kierunku zaznaczyły się następstwa bardzo pożądane, a ich wartość tem jaśniej się uwydatni, jeśli je zestawimy ze stosun-

kami, panującymi w Królestwie Polskiem. Nastąpiło mianowicie znaczne uporządkowanie i uproszczenie w stosunkach prawnych tej komórki organizmu społecznego, jakim jest rodzina. Rożne wyznania religijne w rożny sposob traktują związek małżeński, te jednak prawne zobowiązania, które z niego wynikają (sprawa nazwiska, władzy i opieki rodzicielskiej wraz z odpowiedzialnością materyalną i prawną, udziału w spadku itp.) normowane są przez kodeks państwowy jednakowo dla obywateli wszystkich wyznań. Gdzie tego niema, tam doraźną zmiana religii wystarcza dla uchylenia się od zobowiązań. Gdy jeden Kościół poczytuje za nieważny związek, zawarty w innym Kościele, można sprzeniewierzywszy się obowiązkom względem pierwszej rodziny założyć sobie nowe rodzinne ognisko. Wytwarzają się tak paradoksalne sytuacye, że np. mąż — zmieniwszy religię — przestaje być małżonkiem swej żony, ona zaś pozostając w kościele, który jej związek małżeński uswięcił, żoną jego być nie przestaje. Zdarza się również, że licząc na unieważnienie małżeństwa z żoną innego wyznania, mąż wszczyna kroki rozwodowe, a chcąc temu przeszkodzić — żona czemprędzej przyjmuje jego wiarę, by nie dopuścić do rozwodu.

Łatwo dojść do wniosku, że takie powikłanie stosunków nie podnosi powagi żadnego kościoła, a religię deprawuje do roli jakiegoś wybiegu, prawnego kruczka, służącego do omijania prawa.

Może nie potrzebaby wspominać, że na tak poplątanych stosunkach cierpią przedewszystkiem dzieci, padają one bowiem ofiarą wszelkich zatargów małżeńskich bez względu na to, czy rodzice rozłączają się i procesują przed duchownymi i świeckimi trybunałami, czy też kłótniami przy rodzinnem ognisku zamieniają je w domowe piekiełko. Należy jednak stwierdzić, że niezależnie od tego, czem jest małżeństwo w świetle nauki religijnej, stanowi ono w ustroju społecznym i prawnym związek, mający zabezpieczać utrzymanie i wychowanie nowych pokoleń, że dzieci — ich prawa i ich potrzeby decydują o nierozerwalności tego związku oraz o zobowiązaniach małżonków względem siebie i potomstwa. Na straży tych praw, jako elementarnej i kardynalnej podstawy porządku społecznego — winno stać państwo i jego ustawy — nie wkraczając w dziedzinę sumienia, którą pozostawia religii, lecz ujmując postępowanie człowieka względem człowieka w ramy obowiązujących norm i prawideł.

Niemniejsze praktyczne znaczenie mają i metryki cywilne. W byłym zaborze rosyjskim dziecko nieochrzczone było nie istniejącem wobec prawa; dopiero przy chrzcie wciągane było do spisów ludności, a świadectwo chrztu było zarazem dokumentem urodzenia. Wedle praw niemieckich w ciągu 24 godzin po przyjściu na świat musi być zameldowane w urzędzie stanu cywilnego — przez ojca lub matkę. Dzieciom nieślubnym wyznacza się z urzędu opiekuna lub opiekunkę. Takie przepisy umożliwiają nietylko ściślejszą statystykę ruchu ludności, lecz dokładniejszą kontrolę nad tak łatwymi do zatajenia zamachami na życie niemowląt. I tu więc znowu wchodzi w grę dobro dzieci — zasadniczy cel instytucyi małżeństwa i rodziny, jako komórki organizmu społecznego.

Okres powojenny zaznaczył się wszędzie — a nietylko u nas — wielkiem rozluźnieniem obyczajów i zachwianiem rodziny. Sowdepia ją skasowała — wiadomo, z jakim wynikiem. I tam jednak, gdzie przewrotu społecznego nie było, wojna sama rozbiła rodzinne ogniska i rozprzęgła te naturalne węzły, które były dla gatunku ludzkiego przed wiekami pierwszą szkołą uczuć i obowiązków, hamującą dziki egoizm jednostki. Ta cywilizacyjna rola rodziny jest niezmiernie ważną; powtarza się nanowo w rozwoju każdej poszczególnej jednostki i nie przestaje wywierać wpływu w dalszych kolejach życia.

Dziś, gdy narzekania na „zdziczenie" powojenne tak są powszechne, gdy sprawa „odbudowy" jest najpilniejszym punktem porządku dziennego, zbliża się chwila, gdy prócz chaosu gospodarczego zacznie my usuwać i chaos moralny, a wtedy wszystko to, co prowadzi do zabezpieczenia zdrowia i spokoju ognisk rodzinnych, zaliczymy do najważniejszych zagadnień. R—r.

Polska wobec konferencyi w Genui

Kiedy konferencya w Genui się zbierze — to kwestya, która w tej chwili stoi pod znakiem pytania. Z jednej strony do konferencyi prze za wszelką cenę Anglia (ściśle mówiąc Lloyd George), mając za sobą Niemcy i Sowdepię, z drugiej zaś strony z coraz większą rezerwą wobec konferencyi zachowuje się Francya. Niewykluczone nawet, że Poincare dąży zatem do zupełnego unieműożliwienia konferencyi, która Francyi daje powód do poważnych obaw. Rzecz w tem, by Genua nie chciała wyrosnąć nad Wersal, by w Genui nie zechciano nagle zmieniać traktatu wersalskiego. Na to stanowczo nie godzi się Francya — chcąc się przeciwko wszelkim niespodziankom zaasekurować ścisłem ustaleniem programu konferencyi i ujęciem najważniejszych zagadnień. W tej właśnie dziedzinie Polska, jako twór państwowy, swe odrodzenie opierająca na traktacie wersalskim, musi się na całej linii przyłączyć do stanowiska Francyi, popierając jej żądania w kierunku ustalenia t. zw. warunków przedwstępnych.

Lecz prócz tych warunków ważnemi są także żądania, które Polska musi postawić już na samej konferencyi. Precyzuje je „Dziennik poznański" w ten sposób:

Na samej konferencyi obstawać musimy przy równouprawnieniu wszystkich państw, które mają przystąpić do eksploatacyi Rosyi sowieckiej oraz do gospodarczej odbudowy Europy. Jedno i drugie zadanie winno być postawione jako korzyść i pomoc dla wszystkich jednako dostępna, aby np. Anglia i Niemcy nie uchwyciły Rosyi w eksploatacyjny monopol, za którą to chęcią niejedno przemawia.

Państwa najbardziej przez wojnę zniszczone, np. Polska i Francya, winny otrzymać znaczne kredyty. Jako bezpośrednia sąsiadka Rosyi, Polska, winna mieć z natury rzeczy rolę pierwszorzędną pod względem gospodarczym, zaś jako objekt odbudowy winna być traktowana również tak, jak tego wymagają jej straty wojenne, zwłaszcza, że poniosła je, jak w wojnie bolszewickiej, w interesie całej Europy, lub — jak w wojnie czeskiej i ukraińskiej — z winy Europy.

Ponadto musimy domagać się, aby owo przyszłe konsorcyum odbudowy nie arogowało sobie takich praw gospodarczych, któreby umniejszały samodzielność ekonomiczną jakiegokolwiek państwa sprzymierzonego. W konsorcyum tem bowiem mają wedlug koncepcyi p. Lloyda George'a zasiadać także przedstawiciele państw centralnych oraz Sowdepii. Łatwo zrozumieć, że zespół ten mógłby dążyć do ekonomicznego uzależnienia tych czy innych państw sprzymierzonych i przed tem trzeba się zabezpieczyć. Zwłaszcza Polska, jako kraj o słabej walucie, ma do takiej ostrożności wszelkie powody, krajom takim grozi bowiem i tak na obradach genueńskich majoryzacya, gdyby konferencya nie była i pod tym względem wyreżyserowana.

Swoich praw gospodarczych i politycznych w odniesieniu do wielkich planów odbudowy, zarówno tytułem swej rozległej granicy wspólnej z Rosyą, jak też kolosalnych strat, poniesionych wskutek wojny, Polska musi w Genui twardo bronić.

Sekundować jej będzie napewno Francya, a także, jak przypuszczać należy (chociażby we własnym interesie) Belgia, Rumunia i Czechosłowacya. W razie dojścia do skutku konwencyi w Genui, państwa wyżej wymienione, utworzyłyby prawdopodobnie wspólny blok, przeciwstawiający się zamysłom Anglii.

P. Benesz w roli przedstawiciela... Polski.

Zachowanie się p. Benesza w Paryżu sprawia wrażenie na całym świecie, że występuje on tam nietylko jako premier czeski, ale jakgdyby przedstawiciel całej „Małej Ententy". We wszystkich wynurzeniach, o których donoszą depesze, przemawia on, jakgdyby w imieniu czterech państw: Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i..... Polski. Możliwą jest rzeczą, że Jugosławia i Rumunia upoważniły go do tego — ale Polska? O ile nam wiadomo — Polska jeszcze do Małej Ententy nie należy formalnie. Poza traktatem, zawartym przez p. Skirmunta — ale nie ratyfikowanym jeszcze przez Sejm — nie istnieją, zdaje się, żadne inne zobowiązania, oddające Polskę pod komendę p. Benesza.

W każdym razie p. Benesz, o którym prasa czeska pisała megalomańsko, że jedzie „pośredniczyć między Francyą i Anglią", zajmuje obecnie dość chwiejne stanowisko. O pośrednictwie między Anglią a Francyą mniej nam jest wiadomo — natomiast wyraźną jest jego rola, jako pośrednika między Rosyą Sowiecką a Zachodem i Niemcami a Zachodem. Zależne ekonomicznie od Niemiec — Czechy flirtują z Rzeszą, rokują przyjaźnie z Sowietami, przymilają się Anglii i robią przytem taki wyraz twarzy, jakby były najściślejszymi współpracownikami Francyi w polu polityki Europejskiej. Jest to polityka nietylko dwuznaczna, ale zbyt wieloznaczna, by nie musiała wywołać pewnych nieufności. Czy nie byłoby lepiej — aby w sprawie konferencyi genueńskiej Polska sama porozumiewała się z Francyą, z którą przecież zawarła już traktat — niż, aby działo się to za pośrednictwem p. Benesza.

Czy nie za mało mandatów dla Krakowa?

Podział Małopolski na okręgi wyborcze.

Prace nad ordynacyą wyborczą do Sejmu posuwają się jednak — choć powoli. Podkomisya sejmowa, która opracowała okręgi wyborcze, zaproponowała dla Małopolski następujący podział okręgów:

XLI. Kraków miasto 3 mandaty. XLII. Kraków powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów 9 mandatów. XLIII. Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa 7 mandatów. XLIV. Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka 6 mandatów. XLV. Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice 7 mandatów. XLVI. Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg 7 mandatów. XLVII. Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko 7 mandatów. XLVIII. Przemyśl, Dobromil, Sambor, Brzozów 7 mandatów. XLIX. Sambor, Stary Sambor, Nisko, Rudki, Mościska, Gródek Jagielloński 7 mandatów. L. Lwów miasto 4 mandaty. LI. Lwów powiat, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów 8 mandatów. LII. Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Żydaczów 5 mandatów. LIII. Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina, Kałusz 7 mandatów. LIV. Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna 5 mandatów. LVI. Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki 6 mandatów. — LVII. Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Kałusz, Brzeżany, Podhajce 7 mandatów. LVIII. Złoczów, Zborów, Brody, Kamionka Strumiłowa, Radziechów 5 mandatów.

W podziale tym uderza przedewszystkiem śledzenie miast. Nasz Kraków n. p. ma otrzymać tylko 3 posłów, a Lwów tylko czterech. Przy zwykłem rozbiciu się głosów w miastach może zajść taki wypadek, że żadna lista nie uzyska dostatecznej ilości głosów — i Kraków sam nie otrzyma żadnego posła, a wszystkie głosy krakowskie zostaną zaliczone na rzecz list ogólnopaństwowych. Wobec tego koniecznem jest, aby ilość mandatów dla miast została zwiększona, wymaga tego choćby rola miast przy organizacyi życia gospodarczego Polski i obrona ich interesów w Sejmie.

Czego żądają Niemcy od Polski.

Dziwne pretensye i intrygi.

„Dziennik Poznański" donosi, że niemiecki charge d'affaires w Warszawie dotknął w jednej z rozmów urzędowych sprawy tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosyi. O ile słychać, rząd nasz łączy tę sprawę bezpośrednio ze stosowanym przez Niemcy do Polski bojkotem ekonomicznym. Rząd nie przyjmowałby na siebie oczywiście żadnych formalnych zobowiązań i przepuszczanie towarów niemieckich do Rosyi odbywałoby się tylko via facti, wprzód jednak musiałby bojkot niemiecki zostać zupełnie zlikwidowany. Prawdopodobnie rozmowy te były próbą zbadania terenu i wyczucia nastroju, jaki w rządzie naszym panuje. Nie jest bowiem wykluczone, że istnieje porozumienie niemiecko sowieckie, aby żądanie tranzytu towarów niemieckich do Polski wyszło nie od strony Niemiec, ale od strony Rosyi, a to przy sposobności rokowań gospodarczych, jakie mają zacząć się w Warszawie. Stawiając sprawę w ten sposób, mają dyplomaci berlińscy nadzieję, że uda im się odłączyć kwestyę tranzytu od kwestyi bezprawnego i przeciwnego traktatowi wersalskiemu bojkotu Polski przez Niemcy.

Niemniej według wiadomości, nadchodzących z Berlina, uwydatnia się tam w sferach ekonomicznych coraz silniejsza tendencya do wpłynięcia na rząd Rzeszy, aby unormował wreszcie stosunki sąsiedzkie z Polską. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że rząd berliński mało się okazuje skłonnym do wzięcia pod uwagę tych przedstawień.

W kwestyi Górnego Śląska np. dotychczas rząd berliński starał się opóźnić jaknajbardziej przejęcie przez władze polskie zwróconej nam części tego kraju. Trudności takiego przejęcia będą zresztą poważne, chociażby ze względu na ruch komunistyczny, podsycany z Berlina, na niemiecką propagandę irredentystyczną i t. d. Wszelako stosunki na przyznanym nam terenie są tego rodzaju, że jak najszybsze zakończenie rządów komisyi międzysojuszniczej staje się z dnia na dzień postulatem coraz silniej stawianym nietylko przez sfery polskie, ale i przez żywioły niemieckie. Od objęcia rządów przez komisyę międzysojuszniczą podatki nie są wnoszone, organów bezpieczeństwa brak, autorytet sądów podupadł, a wyroki, jakie wydają, nie są wykonywane zwłaszcza w sprawach karn. Ochrona transportów pieniędzy na wypłaty dla robotników staje się coraz trudniejsza, przestępcy aresztowani ucinkają wkrótce po ich przytrzymaniu, bandytyzm zaś rośnie.

Zanotujmy jeszcze interesującą wiadomość z Berlina, że berlińskie ministerstwo odbudowy opracowywało do niedawna materyały z czasów okupacyi niemieckiej w Polsce i zestawiało dochody oraz wydatki władz okupacyjnych, aby złożyć bilans. Obliczenia były prowadzone w ten sposób, aby wykazać, że Niemcy poniosły na zarządzie okupacyjnym ogromne straty. Niedobór ten miał zamiar rząd berliński przedstawić Polsce do wyrównania! Jak słychać, fantazyjna ta robota została w ostatnim czasie zaniechaną i rząd niemiecki przestał się nią zajmować. Sam fakt podjęcia jej był wszakże dość charakterystycznym w swej groteskowości. Nietylko w Polsce, ale i na zachodzie wiadomo, jak wyniszczyła okupacya niemiecka Polskę, jak zdewastowała jej przemysł przez grabienie maszyn i demolowanie fabryk, jak ogołociła go z rąk roboczych przez reportacyę robotników do Niemiec, gdzie musieli fabrykować amunicyę, jak wreszcie uprawiała zdzierstwo za pomocą kontrybucyj pośrednich, opłat niesłusznych itd. Na bilans niemiecki miałby rząd nasz czem odpowiedzieć, więc zaniechanie go leżało w samym interesie Berlina. Ale sam projekt był charakterystyczny.

Czy naprawdę zniesiono czerezwyczajkę.

Depesze doniosły o dekrecie, znoszącym „czerezwyczajkę" sowiecką. Nie należy się łudzić co do znaczenia tego aktu, mającego na celu wywrzeć dobre wrażenie w Europie przed konferencyą genueńską. „Czerezwyczajka" miała dwa zadania: walkę z „kontrrewolucyą" i ze spekulacyą. Otóż ten drugi cel, przy obecnej polityce gospodarczej sowietów, odpada: niedorzecznością jest walka ze spekulacyą, kiedy „nowy kurs" gospodarczy otwiera jej na oścież wrota. Zniesienie więc „Czerezwyczajki" jest tylko „wielką kartą wolności" spekulantów. Natomiast zniesienie „Czerezwyczajki" nie oznacza zaprzestania prześladowań politycznych, choćby najjaskrawszych. „Czerezwyczajka" przestaje być samodzielnym urzędem i staje się departamentem komisaryatu dla spraw wewnętrznych. Ot i wszystko.

W Rosyi carskiej onego czasu zniesiono słynny „III. oddział własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi" i sprawy polityczne, któremi on zawiadował, oddano departamentowi policyi przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Nic się przez to nie zmieniło. Podobna zmiana zachodzi i teraz. Zaznaczyć należy, że zamiast Dzierżyńskiego faktycznie kierował „Czerezwyczajką" w ostatnich czasach Unszlicht, — mniej krwiożerczy i histeryczny od kata Dzierżyńskiego. Pomiędzy Unszlichtem a Dzierżyńskim przez długi czas istniał stosunek bardzo wrogi, — a to z tego powodu, że Dzierżyński, członek Zarządu głównego b. socyal-demokracyi Królestwa Polskiego, prowadzący „kontrrazwiedkę" w tej partyi przeciwko działalności ochrany, rzucił podejrzenie, że Unszlicht, kierownik warszawskiej organizacyi S. D., jest prowokatorem policyjnym.

Obława w sali sądowej.

Podczas rozpatrywania przez sąd doraźny w Warszawie sprawy bandytów, którzy dokonali podwójnego morderstwa w domu nr. 21 przy ul. Torczyńskiej, funkcyonaryusze urzędu śledczego, przy pomocy policyantów, zatrzymali na sali w poczekalni i w korytarzu 12 złodziei zawodowych, którzy żądni wrażeń, przyszli przysłuchiwać się rozprawom. Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Samobójstwo telefonistki warszawskiej.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczór w gmachu telefonów „Cedergren" w Warszawie zdarzył się wypadek, będący epilogiem długiego pasma cierpień duchowych 36-letniej głuchoniemej telefonistki, Julii Lubeckiej. Pełniła ona służbę na t. zw. stole rozdawań, t. j. nie w bezpośredniej styczności z abonamentami, lecz w zakresie automatycznego łączenia chcących rozmawiać abonentów — z „ekspedycyą", t. j. z właściwemi telefonistkami.

Tragedyą Lubeckiej było to, że cała stolica w centrali Cedergrenowskiej huczała życiem i wiodła za jej pośrednictwem setki tysięcy rozmów, umów, planów i poleceń, zarówno „zimnych",

Guy de Chantepleure. 19

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

Pani Davrencay przyznała Wilhelmowi słuszność.

— Zrozumiano, mój dobry Kerjeau!... Mądrze mówisz i podzielam zdanie twoje całkowicie... Wiem to wszystko, zaręczam ci.. lepiej od kogokolwiek!... I będę niedowierzać ludziom, co do czystości ich intencyi względem Amy... Dzięki ci za twoją przezorność...

Położyła palce na ustach, gdyż Amy ukazała się we drzwiach.

Kerjeau pożegnał obie panie prawie że nadmiast i podążył do swoich fachowych zajęć, ona zaś pospieszyła na spotkanie państwa Mauriesau, dla odbycia wspólnej wycieczki do Malavaux...

IV.

Skończywszy medycynę w Paryżu, gdzie chodziła rodzina jego pochodziła z Bretanii, urodził się, był i wychował dr Kerjeau, przeniósł się on, jako lekarz, do Fougeres i ożeniwszy się, spędził tam resztę niedługiego żywota. Wilhelm wprost przeciwnie, niż jego ojciec, urodzony w Bretanii i tam wychowany, pobierał niższe nauki w komunalnej szkole w Fougeres, do gimnazyum zaś uczęszczał w Rennes, a dla wyższych studyów wyjechał do Paryża, gdzie go zarazem wybrana karyera i gdzie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, pozostać miał raz na zawsze.

Bardzo młody, bo posiadając od roku zaledwie dyplom inżyniera, milczący i powściągliwy, a jednak gorący wiarą w przyszłość i w chęć działania, również zuchwały w marzeniach i koncepcyach naukowych, jak nieśmiały w towarzystwie i mało dla siebie, ostrożnie wymagający, przyjął Kerjeau bardzo zrazu podrzędne i o skromnem wynagrodzeniu stanowisko w Levollois-Perret u firmy Patain i syn.

Lecz wnet dokonały swego, głęboka jego uczoność, wybitna inteligencya, niezmordowana pracowitość, intuicya wynalazcy z urodzenia, subtelne zwycięże nie trudności fachowych, które absorbowały umysły obydwóch jego przełożonych, a wreszcie i przedewszystkiem szczególnie pociągająca indywidualność żarliwego, potężnego i prawego pracownika, jakim się Wilhelm okazał w bardzo krótkim przeciągu czasu. To też niedługo po śmierci pana Patain ojca, gdy nastąpił w firmie wewnętrzny przewrót, do którego się przyczyniły rozmaite okoliczności, Jerzy Patain, obecnie samowładny już pan i zdecydowany, jak mówił: „odświeżyć kadry", ofiarował Wilhelmowi Kerjeau najniespodziewaniej posadę wyższego inżyniera, wraz z roczną remuneracyą piętnastu tysięcy franków.

Tym to sposobem stał się on już w cztery lata po wyjściu z centralnej szkoły głównym współpracownikiem, a zdaniem niejednych, dobrym geniuszem i inspiratorem, wielkiego przedsiębiorcy aeroplanów, którego nazwisko wraz z nazwiskiem Bleriot, Farman i Gastambide złotemi miało być zapisane zgłoskami w historyi lotnictwa i zająć pierwszorzędne miejsce pośród tryumfatorów nowej industryi.

Gdy tylko nastąpiło wybitne to polepszenie w jego finansowem położeniu, uprosił Kerjeau swoją matkę, by opuściła Fougeres i zamieszkała przy nim w Paryżu.

Wynajął w dzielnicy Batignolles, w starym domu, o prowincyonalnym wyglądzie, a wsuniętym w głąb małego ogródka, żelaznem zaś ogrodzeniem oddzielonym od ulicy Boursault, skromne, choć jak na Paryż, dosyć obszerne mieszkanie.

Wyprawiono, na jego żądanie, część rodzinnego urządzenia domu z Fougeres, więc przedewszystkiem ładną, wyprawną, bretońską sypialnię pani Kerjeau, jadalniane meble o ciekawych półkach, na stylową przeznaczonych porcelanę, co stanowiło pamiątkę po pradziadku Wilhelma, który był zamożnym wieśniakiem i wreszcie także mahoniowy salon, obity zielonym aksamitem, z którego, zacna pani Kerjeau była wprawdzie trochę dumna, chociaż nie domyślała się bynajmniej, że głębokie dwa fotele w najczystszym stylu empire, wielki, okrągły stół, biurko, opatrzone najciekawszymi schowkami i lekkie krzesełka z rzeźbionemi pszczołami stanowiły istotne arcydzieło i mogły wywołać okrzyki zachwytu u pierwszorzędnych znawców.

Wilhelm własnoręcznie ustawiał meble, chcąc każdemu z pokoi nadać ten sam wygląd, jaki miał w Fougeres: zawieszał firanki, porozmieszczał portrety i stare sztychy w dobrem świetle, porządkował nawet w szafach bieliznę, wonniejącą jeszcze lawendą, na półkach zaś serwis ze starego fajansu, oraz drobiazgi z bronzu i ze srebra; poukładał wiązanki kwiatów, chociaż do tego nie miał zdolności i nie umiał tego uczysić artystycznie, do wazonów i niskich naczyń, niebieską hortensyę do żardinierki w salonie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

handlowych, jako też i ponętnych — „prywatnych".

Pierwszy zamach Lubeckiej, która zdradzała coraz większe zdenerwowanie, udaremniły jej koleżanki, wyciągając ją przemocą z otwartego okna. Wtedy dyrekcya udzieliła jej 2-tygodniowego urlopu, ale czas, spędzony na odpoczynku, nie ukoił nerwów kaleki. I oto w parę dni po powrocie do swych obowiązków Lubecka korzysta z nieobecności koleżanek i schodząc do herbaciarni, podbiega do okna, otwiera je i rzuca się z 2-go piętra na bruk. Z połamanemi żebrami i nogami odwieziono ją do szpitala, gdzie po kilkunastu godzinach męczarni zakończyła życie.

Proces wynalazcy materyi wybuchowej.

Genialny chemik francuski Eugeniusz Turpin przeciw rządowi francuskiemu

(Ma) Jak już niejednokrotnie stwierdziła historya, najwięksi luminarze wiedzy i nauki kończyli życie w najstraszniejszej nędzy. Tym razem los obszedł się jeszcze okrutniej z rzecznikiem postępu i wynalazków Eugeniuszem Turpin, który wyzyskany i odarty z rezultatów swych naukowych zdobyczy, omal że nie zakończył życia w więzieniu.

Eugeniusz Turpin stworzył w przeciągu 11 lat przeszło czterdzieści wynalazków o niesłychanej doniosłości w zakresie spraw techniki wojennej. Jednakowoż te zdobycze wiedzy nie dały uczonemu żadnych praktycznych korzyści materyalnych — owszem, pogarszały jego nędzę, ponieważ wynalazca łożąc olbrzymie koszta na swe dzieła, nie mógł ich według ustawy odsprzedać nikomu, tylko właśnie rządowi. — Tak się też stało — i właśnie na tem oparł Turpin swe zarzuty, zebrane w opublikowanej broszurze p. t. „W jaki sposób sprzedano melinit" (mieszanina wybuchowa, wynaleziona przez Turpin'a, a zużytkowana, tak jak i wszystkie inne wynalazki uczonego, w czasie minionej wojny). W broszurze swej oskarża Turpin ministeryum wojny o sprzedaż swych odkryć rządom państw obcych przy pomocy pośredników którzy się szaleńie wzbogacili, podczas gdy on pędzi życie w ubóstwie. Za tę broszurę skazał Turpin'a rząd na 5 lat więzienia, opierając się na ustawie, zakazującej publikować wewnętrzne sprawy rządu. Wreszcie, w r. 1912. skutkiem rewizyi procesu rząd był zmuszony zwrócić Turpin'owi 100,000 franków tytułem odszkodowania za wydatki, poniesione przy dokonywaniu wynalazków.

Lecz nie na tem koniec, gdyż w czasie rewizyi procesu wyszło na jaw. do jakich kolosalnych majątków doszły poszczególne osoby i różne konsorcya pośredniczące przy sprzedaży wynalazków uczonego. Obecnie sławny i znakomity adwokat Coulon prowadzi w zastępstwie Turpin'a sensacyjną rozprawę, domagając się dla swego klienta odszkodowania w sumie 2.000.000 franków, jakoteż zupełnej rehabilitacyi w formie mianowania go naukowym ekspertem ministeryum.

Tragiczny zgon francuskiego arystokraty.

Padł on przebity włócznią czarnego tubylcy abisyńskiego.

Zamiłowanie do awanturniczych przygód skłoniło jednego z arystokratów francuskich hr. Maurycego de Leusse, do podjęcia się pewnej misyi urzędowej do Abisynii. Wybrał się w drogę ze swą młodą żoną, szwagrem i jego żoną, hrabiną de Rohan-Chabot.

Po przybyciu do Etiopii, w Addis Abbebie, utworzono liczną karawanę. I oto dwaj mężczyźni z dwoma młodemi kobietami, w otoczeniu setek synów Abisynii udali się w głąb pustyni.

Nagle pewnego dnia nadeszła do Paryża tragiczna wieść. Hr. Maurycy de Leusse został zamordowany przez tubylców i zwłoki jego powracają do Francyi. A oto szczegóły tych niezwykłych wypadków, które złożyły się na tragiczną śmierć młodego podróżnika.

Pewnego dnia hr. de Leusse w zwykłym swoim zapale podróżniczym znalazł się na czele karawany, by tu polować na zwierzynę, zanim ta, przerażona marszem całej kolumny karawany, umknie bez śladu.

Strzelec zabił już parę antylop i postanowił w namiętnym zapale posuwać się jeszcze dalej w głąb pustyni. Ale nagle na przeszkodzie stanął mu głęboki, szeroko rozlany strumień. Przejście przezeń było długie i niebezpieczne.

Niecierpliwy strzelec nie chciał czekać aż cała karawana przekroczy strumień. I sam ruszył na wielbłądzie naprzód. Gdy tymczasem karawana znalazła się wreszcie na drugim brzegu strumienia, stanęła nagle wobec gromady czarnych tubylców, których postawa była nawskroś wroga. Ale wobec energicznej postawy przejezdnych i broni palnej eskorty, czarni na pewnej przestrzeni się cofnęli.

Zatem rozbito namioty i cała karawana przygotowała się do noclegu.

Brakło tylko hrabiego. Zaniepokojeni towarzysze wyjechali natychmiast na poszukiwanie zaginionego i strzałami z karabinów starali się dać mu sygnały i ułatwić trafienie do obozu. Ale noc nadeszła, nie przynosząc żadnej nowiny.

O świcie zorganizowano szereg oddziałów, przeznaczonych do przeszukania okolic. Na czele jednego z tych oddziałów stała hr. de Rohan-Chabot i ona po pewnym czasie znalazła leżący na ziemi karabin szwagra.

Nieopodal leżały zwłoki hr. de Leusse, odarte z wszelkiego odzienia, nagie.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że zapalczywy strzelec znalazł się nagle prawie samotny wobec dzikiego szczepu czarnych Etyopów, który rzucił się nań, chcąc mu odebrać broń, którą posiadał.

Broniąc się „biały", strzelił ze swego karabinu raniąc śmiertelnie jednego z czarnych. Wtedy chmura czarnych tubylców obskoczyła obcego i jeden z dzikich wbił mu ostrą włócznię z tyłu, w plecy. Konającego czarni obdarli do naga, zabierając mu zegarek, dokumenty i różne drobiazgi.

Władze francuskie zarządziły natychmiast pościg za dzikiem plemieniem i winnych aresztowano, odsyłając ich do Addis-Abbabu.

Zwłoki zaś nieustraszonego myśliwego odesłano do Francyi, gdzie spoczęły w grobowcu zamku d'Anet, siedzibie hr. de Leusse.

Tajemnica damy wielkiego świata.

(Ma) Mnóstwo rzeczowych prawd, definiujących specyalne cechy damy wielkiego świata — ale człowiekowi kulturalnemu zawsze łatwo ją rozpoznać. Nikt nie jest w stanie odkryć jej tajemnic, każdy jednak wie, że je posiada. Jej praktyczna wiedza polega na natychmiastowem osądzeniu, niejako intuicyjnej klasyfikacyi ludzi i ich wartości. Suma tego towarzyskiego doświadczenia — to właśnie jej kultura, dystynkcya, której nie nabywa, ale się z nią rodzi. Nienawidzi dyletantyzmu w żadnym kierunku, wszystko musi być wytworne i wykończone. Wykształcenie — całeż to rzecz zrozumiała sama przez się, nie jako przykazanie tradycyi, których jest instynktownym niewolnikiem, sama wolna jako człowiek, nigdy zaś, jako kobieta. Mimo to, a może właśnie skutkiem tego, że panujący jest najmniej wolny, panuje nad sobą w zupełności. Jest mistrzynią w unikaniu sytuacyj, którym podołać nie może; potrafi z maską wyszukanej uprzejmości na rasowej twarzy trzymać zdala od siebie ludzi, którzy jej nie odpowiadają. Nigdy nie jest erogancką, ani też nie podnosi zbytnio głosu; a jednak każdy czuje jej wyższość. Nie musi być bogatą, ale musi znać sztukę wydawania pieniędzy, nie musi być elegancką ale wdzięczną i wytworną.

To są właśnie cechy taktu, który odróżnia „damę" od wystrojonej, gadatliwej, sadzącej się na frazesy i oryginalność — „pani".

Arabowie są niezadowoleni ze swego króla Husseina.

Anglia ma kłopotów coraz więcej. Pomimo załatwienia sprawy irlandzkiej, wre tam wojna między Ulsterem a Irlandyą południową, w Indyach agitacya antyangielska Ghandiego coraz silniejsze wywołuje wrzenie. W Egipcie zawikłanie doprowadziło do tego, że lord Allenby, wysoki komisarz rządu angielskiego przy rządzie angielskim zgłasza swoją dymisyę. A wreszcie, jakby dla uzupełnienia tej litanii kłopotów angielskich — zaczynają się nowe „awantury arabskie".

Oto ostatnie dzienniki paryskie przynoszą wiadomość, że mieszkańcy świętego miasta muzułmanów, Medyny, zbuntowali się przeciw królowi swemu Husseinowi (któremu Anglicy ostatnio udzielali swego poparcia i z którego robili swe narzędzie) — wypędzili jego namiestnika i wezwali emira Abu-Saida, naczelnika szczepu Wahabitów, by objął Medynę w swe posiadanie. Emir Abu-Said przybył do Medyny, a kilku wielkich szeików uznało jego władzę, stanęło po jego stronie i złożyło mu hołd.

Poczem emir Abu Said uznał za konieczne wyruszyć na podbój dalszy. Na czele swych Arabów zdobył miasto Taif (położone o 200 km. od Mekki) oraz Kail (główną siedzibę plemienia Szammarów), a nawet święta Mekka jest przezeń poważnie zagrożona.

Jednem słowem — wre na wschodzie.

Ile ma pieniędzy król miliarderów.

Pan Henry Ford, który przez wyrób powszechnie znanych automobili zdobył sobie światową sławę, ma ulokowane w bankach największe sumy pieniędzy, jakie kiedykolwiek kto posiadał.

Kilka lat temu pan Russell Sage, z kapitałem 10 do 15 milionów dolarów, rozpoczął pracę ze znanym dziś fabrykantem automobili, p. Fordem. Dwa dni temu General Motor Co. wydał okólnik, że ma w posiadaniu gotówki ulokowanej w bankach 41,000.000 dolarów.

Pan Henry Ford posiada kapitał jako czysty dochód, który jest ulokowany w banku w sumie 121.000,000.000 dolarów. Kapitał zakładowy, który był w sumie 10 do 15 milionów dolarów, przyniósł takie olbrzymie zyski.

Poza tem fabrykant automobili posiada majątek w gruncie w sumie 100.000,000.000 dolarów, w budynkach 100,000.000 dolarów, w maszynerye też na 100,000.000 dolarów wartości.

„Pragnieniem mojem jest, — mówi p. Ford, aby dać dobrobyt w tym kraju każdemu mieszkańcowi".

Dzisiaj pan Henry Ford jest — pierwszym miliarderem w Stanach Zjednoczonych.

Niezwykły wypadek uderzenia pioruna.

Z Winchester donoszą: Pani Coleman była świadkiem niezwykłego wypadku. Podczas burzy uderzył piorun w drzewo gruszkowe, stojące w pobliżu drucianego płotu, przy którym znajdował się kurnik. Po uderzeniu gromu wyszła ona, by zobaczyć, czy nie została wyrządzona jaka szkoda. Piorun z drzewa zsunął się po drutach i uderzył w siedzącą na jajkach kurę, która została zupełnie oczyszczona z mięsa i pierza tak, iż na gnieździe znajdował się suchutki jej szkielet. Jajka zdawały się być nietknięte, ale po bliższem przyjrzeniu się im, zauważyła małe, cieńkie w nich dziurki. Okazało się, że były to tylko łupiny, gdyż wewnętrzna zawartość jaj była zupełnie osuszona.

—ooo—

Zuchwały napad bandytów na fabrykę cementu w Szczakowej.

Rabunek kufra z 16 milionami.

30 strzałów. — Urzędnik fabryki ciężko ranny. Sprawcy z kufrem umknęli.

(d) W Szczakowej poza Krakowem istnieje od szeregu lat olbrzymia fabryka cementu portlandzkiego, należąca do Towarzystwa akcyjnego w Ciężkowicach, której dyrektorem jest p. Zdzisław Rosiński. Fabryka ta cieszy się powodzeniem, a to wskutek tego, że wyroby jej są pierwszej jakości i dlatego są poszukiwane. Toteż jest ona nieustannie czynną i zatrudnia u siebie prócz licznego personalu administracyjnego **tysiąc robotników**. Stanowi ona też w polu osobną osadę, otoczoną ogrodzeniem murowanem i siatkowem, strzeżoną przez specyalnych milicyantów fabrycznych.

BANDYCI INTERESUJĄ SIĘ

Niezwykły ruch w tej fabryce **i kolosalny obrót pieniężny**, zwracał uwagę każdego, czem też zainteresowali się bandyci. Przyszli oni do przekonania, że kasa fabryczna musi niewątpliwie posiadać większe zapasy gotówki, a **w szczególności w dniach wypłaty**.

I nie ulega kwestyi, że przez swoich wywiadowców bandyci byli poinformowani o toku manipulacyi pieniężnej, oraz o tem, że kasyer tej fabryki p. **Teodor Michlewicz** często wyjeżdża do Krakowa **po większe kwoty pieniężne**, potrzebne do tygodniowych wypłat robotników. Toteż dla celów rabunkowych ułożyli **szczegółowy plan napadu**, aby w czasie tegoż zdobyć całą gotówkę, jaka im tylko wpadnie pod rękę. Plan ich dojrzewał z każdym dniem, a wykonanie jego naznaczyli na bieżący tydzień.

WYJAZD KASYERA.

Utartym zwyczajem kasyer fabryczny p. Michlewicz ubiegłej środy wyjechał do Krakowa po pieniądze, a swój przyjazd z powrotem zapowiedział na czwartek wieczór. Będąc w Krakowie p. Michlewicz podjął w banku

SZESNAŚCIE MILIONÓW MAREK.

aby te przewieźć do Szczakowej. Ze względu na to, że cała ta suma przeznaczona była na wypłatę, przeto składała się z różnych banknotów tak, że przedstawiała ciężar około 50 kilogramów wagi.

KUFER Z SUKIENNIC.

Ponieważ p. Michlewicz często przewoził takie stosy banknotów, przeto miał w tym celu specyalny kufer, kupiony jeszcze w październiku zeszłego roku w Sukiennicach krakowskich. Teraz również przyjechał do Krakowa z tym samym kufrem, do którego spakował wszystkie banknoty. Kufer był w kształcie walizy podróżnej, obity szaro-zielonem płótnem, a na krawędziach obszyty żółtą skórą. Na bokach miał drewniane żółte listewki, oraz zaopatrzony w żółte paski skórzane do ściągania.

POWRÓT.

W czwartek o godzinie siódmej wieczorem p. Michlewicz powrócił pociągiem krakowskim do Szczakowej. Na dworcu kolejowym oczekiwały go sanki o dwu koniach, na które po załadowaniu kufra z pieniędzmi wsiadł on wraz z urzędnikiem fabrycznym p. **Władysławem Ohlym** i jednym milicyantem, który jechał jako konwojent.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Położenie w Szczakowej jest takie, że fabryka cementu znachodzi się w oddaleniu jednego kilometra od stacyi kolejowej, a **droga prowadząca do fabryki w jednem miejscu przechodzi przez las**. W każdym razie wieczorem jazda tą drogą z pieniędzmi jest ryzykowna, o czem zresztą dyrekcya fabryki dobrze wiedziała.

Toteż na tej przestrzeni, stosunkowo nie wielkiej, przed przyjazdem pociągu **rozstawiono w pewnych punktach wzdłuż drogi sześciu milicyantów fabrycznych**, którym zakomunikowano, że sankami z dworca pojedzie kasyer z pieniędzmi. Zadaniem tych milicyantów było czuwać nad tem, aby kasyer bez wypadku szczęśliwie zajechał do fabryki, **a w razie jakiegoś niebezpieczeństwa pospieszyć mu z pomocą**.

ATAK NA FABRYKĘ.

Po przyjeździe pociągu, w chwili gdy sanki z kasyerem znachodziły się w połowie drogi do fabryki, **bandyci przypuścili atak na portyernię fabryczną**, w której wówczas był portyer i rozmawiał z dwoma robotnikami, którzy tam przypadkowo weszli.

Trzej bandyci, mając w rękach rewolwery, z groźną miną wpadli raptownie do portyerni. **Pod groźą oddania strzałów zmusili obecnych**, to jest portyera i obu robotników, aby twarzą położyli się do podłogi, przyczem **jeden z napastników stanął z rewolwerem przy aparacie telefonicznym**, aby przeszkodzić w użyciu telefonu, celem zawiadomienia kogoś o tem, co się dzieje. Równocześnie **sześciu bandytów udało się do wnętrza fabryki**, a dwu na straży pozostało przy bramie, aby nikt nie wyszedł z fabryki. Na dość dużym zaś placu, znajdującym się przed wjazdową bramą fabryczną widzieć można było **jeszcze czterech bandytów**, którzy nerwowo przebiegali z miejsca na miejsce, czyniąc wrażenie, że kogoś oczekują.

WICEDYREKTOR W OBLICZU ŚMIERCI.

W tym samym czasie, gdy bandyci opanowali portyernię, bramę i plac przed nią, z zabudowań fabrycznych wyszedł na podwórze szef-chemik, wicedyrektor fabryki p. **Heft**. Jego to w swoje ręce **chwycili bandyci**, znajdujący się wewnątrz fabryki, wskutek czego **powstała walka między nimi**. W czasie szamotania się i rozpaczliwego bronienia się pan Heft pośliznął się i upadł na ziemię. Wówczas jeden z bandytów rzucił się na niego i **przytrzymywał go na ziemi aż do chwili, kiedy usłyszał zajeżdżające sanki pod bramę fabryki**. Gdy tylko powstał ruch przed bramą bandyta wicedyrektora Hefta puścił, a drugi obok stojący **dał do niego strzał, który jednak chybił**.

ZATRZYMANIE SANEK.

Nie przeczuwający nic złego kasyer p. Michlewicz wraz z urzędnikiem p. Ohlym szczęśliwie jakoś dojechali do placu, znajdującego się przed bramą fabryczną. Gdy tylko sanki znalazły się pośród tegoż, **nagle ze wszystkich stron obskoczyli jadących bandyci**, oddając kilka rewolwerowych strzałów i osadzając konie na miejscu.

30 STRZAŁÓW I RĘCZNY GRANAT.

Na taki atak tuż przed samą fabryką, jadący wcale nie byli przygotowani **i dlatego nie mogli nawet myśleć o jakimś oporze i obronie własnej**. Rozpoczęła się tylko strzelanina ze strony bandytów, bo ci wszyscy pospieszyli swoim towarzyszom z pomocą, **aby wydobyć z sanek kufer, zawierający miliony**.

Strzał padał za strzałem, a było ich około 30, w czasie których jeden z napastników nawet rzucił **granat ręczny**, którego wybuch wzruszył całem powietrzem. Było to istne piekło detonacyi i wrzasków, gdyż bandyci strzelając wydawali z siebie dzikie głosy.

RANNY, KUFER I UCIECZKA.

Cała ta scena trwała krótko, w czasie której urzędnik p. **Ohly został ugodzony trzema kulami**. Bandyci, zabrawszy z sanek kufer, odstrzeliwując się, **powoli cofali się w stronę przysiółka Pieczyska**. Cały ten napad był bardzo dobrze widoczny, ponieważ bramę fabryczną i plac przed nią **oświetlała wielka lampa łukowa**.

Tymczasem cała służba fabryczna i robotnicy, zaalarmowani odgłosem palby rewolwerowej, dzikimi okrzykami bandytów i głosami wołających o pomoc urzędników, zbiegli się ze wszystkich stron na wielki dziedziniec fabryki. Lecz widząc wyzierające z różnych stron lufy rewolwerowe, nie mieli odwagi rzucić się na ratunek napadniętym.

ALARM I POŚCIG.

Dopiero gdy bandyci coraz słabiej ostrzeliwując się zeszli z „pola walki", sterroryzowany w pierwszej chwili personal fabryczny **ochłonął z przestrachu**. Rzucono się więc do **telefonu**, aby zawiadomić okoliczne posterunki policyi państwowej o niesłychanym napadzie. Przedewszystkiem zaalarmowano policyę w **Szczakowej i Ciężkowicach**, która natychmiast zajęła się zorganizowaniem regularnego pościgu.

Pierwsze dochodzenia stwierdziły, że bandyci po opuszczeniu zabudowań fabrycznych przeszli przez ogrody pobliskich domów i dostali się na plant kolejowy, a nie mogąc przerzucić przez parkan kufra, wyłamali nawet obok domku budnika kolejowego sztachety, aby łatwiej zdobycz swą przenieść.

W dalszych poszukiwaniach znaleziono **dwie tabliczki czekolady**, które wypadły z pod ręcznego pakunku kasyera, zabranego przez bandytów. Śnieżną drogę, którą uciekali bandyci, znaczyły wyraźne ślady, prowadzące aż do polnej dróżyny, wiodącej ze Szczakowej do **Sławkowa**. **Bandyci**, przeszedłszy rzekę **Przemszę**, wzdłuż linii byłego kordonu austryacko-rosyjskiego, zwrócili się jakby w stronę **Strzemieszyc**.

RYSOPISY BANDYTÓW.

Jak stwierdzają naoczni świadkowie wszyscy bandyci byli młodzi, liczący około lat 20. Rysopisu jednak ich podać nie mogą. Natomiast tych, którzy byli w portyerce fabrycznej, po części mógł opisać portyer. Wszyscy trzej byli ubrani w ciemne długie palta. Jeden z nich miał na głowie maciejówkę, drugi barankową czapkę. Jak trzeci był ubrany, tego podać portyer nie może. Odniósł tylko wrażenie, że był to żyd. Mieli oni rewolwery różnego systemu, a to „Steuer" i „Mauzer" oraz browningi.

W SZPITALU KRAKOWSKIM.

Równocześnie z pościgiem zajęto się rannym ciężko urzędnikiem p. Władysławem Ohlym. Otrzymał on trzy kule rewolwerowe, które utkwiły w jego ramieniu. Wczoraj wczesnym rankiem przywieziono p. Ohlyego do Krakowa na klinikę chirurgiczną uniwersytetu, gdzie prof. dr Rutkowski dokonał operacyi.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, operacya ta udała się w zupełności, pacyent ma się wcale dobrze. **Przy łożu jego czuwała przez całą noc pielęgniarka**.

500 TYSIĘCY MAREK NAGRODY!

W ciągu dnia wczorajszego wiadomość o powyższym niesłychanym napadzie na fabrykę została przetelefonowana do wszystkich komend policyjnych w całem państwie.

Fabryka zawiadomiła tutejszą policyę, że przeznacza 500 tysięcy marek jako nagrodę za wykrycie sprawców.

W okolicach Szczakowej zarządzono obławę, której wynik dotychczas nie jest wiadomy.

Dalsze rewizye walutowe we Lwowie

Lwów (tel. K.). Wobec coraz bardziej rosnącego handlu obcemi walutami, **policya lwowska dokonała powtórnej rewizyi, a to wśród kilkuset gości kawiarni „Esplanade" przy ul. Legionów.** W czasie rewizyi znaleziono u niejakiej Wieder, zamieszkałej w hotelu „Astorya", 1336 dolarów, u Salomona Schora 51 koron czeskich, u Róży Grübler, bufetowej, 5000 marek niemieckich i 3000 koron austryackich. Ponadto w kuchni pod węglem znaleziono 6400 marek, 50 lei i 3 srebrne marki niemieckie. Ponieważ nikt się do znalezionych pieniędzy nie przyznał, jako właściciel, pieniądze skonfiskowano i złożono w depozycie policyjnym.

KINEMATOGRAF.

„Po co jeździć do Tarnowa?!.."

Wesołe męzkie kółko zabawiało się późnym wieczorem u Hawełki w towarzystwie panów Baczewskiego, Mikolasza, podgórskiego „Krakusa" i innych dobrych duchów krajowego pijaństwa.

Rycerze kieliszka trzymali się wybornie aż do pewnego „pana radcy". I to rzeczywistego radcy, radcy ubogich, a nie tytularnego mianowanego przez kelnera lub chłopaka z kawiarni.

Otóż pan radca „miał już dosyć" — ale nie chciał mimo to ustąpić z posterunku obywatelskiej pracy popierania wyrobu krajowych wódek. Wobec tego kompania postanowiła zrobić mu figla.

Zalano do reszty nieprzytomną, a zazwyczaj tak poważną głowę radcy, zaprowadzono do dorożki i w towarzystwie jednego z przyjaciół hawełkowskich odwieziono...

Myślicie, że do domu?.. Otóż wcale nie!... Odwieziono na dworzec kolei.

Zacny przyjaciel kupił mu bilet do najbliższego pociągu i pogadawszy mądre słówko z konduktorem polecił mu wysadzić pijanego jegomościa w Tarnowie...

Otóż i Tarnów... Do przedziału wpada jak bomba konduktor i szarpiąc śpiącego pasażera trąbi mu do ucha:

— Panie wysiadaj pan prędko!...

Radca się wzdrygnął, obudził i pyta całkiem ogłupiały:

— Co? gdzie wysiadać?... Od Hawełki wysiadać?

— Niech pan nie „baniaczy" mój panie! bo nikt na pana nie będzie czekał"!... dalej! jazda!...

I w sposób dosyć stanowczy pomógł chwiejącemu się na nogach do wyjścia na peron.

Nieszczęśliwy radca nie wiedział czy śni, czy marzy. Kierując się instynktem, nie wiedząc gdzie jest, co się z nim stało — dotarł jednak do miasta.

— Gdzie ja jestem? gdzie ja jestem?! — wołał z rozpaczą.

W ciemnościach nocnych nie mógł się absolutnie zoryentować, pomijając i tę drobną okoliczność, że Tarnowa wcale nie znał i był w tem mieście po raz pierwszy. Radca był zresztą przekonany, że wyszedłszy od Hawełki zabłądził gdzieś w Krakowie.

Na szczęście spotyka jakiegoś spóźnionego przechodnia.

— Przepraszam pana!... Którędy idzie się do Rynku? — wybełkotał.

— A przecież pan jesteś w Rynku! — odpowiada nieznajomy.

— Co? to ma być Rynek? — woła Radca oburzony, ma oczywiście na myśli Rynek krakowski.

— Ej! jakeś się pan upił to idź pan spać do domu — poradzi życzliwie przechodzień.

Inne wywiady dały ten sam rezultat. Każdy uważał go za pijanego, kilku za waryata.

Nareszcie spotyka Radca policyanta.

— Mój panie posterunkowy! Zlituj się nademną!... Gdzie ja jestem?

— Idź pan spać do domu!... Jesteś pan w Rynku!

— W jakim Rynku?

— W głównym!

— W jakiem mieście?

— Tarnów, ty stary opoju!... Tak się zalał, że rodzinnego miasta poznać nie może!

— Ja jestem z Krakowa!...

— No to po co pan jeździ do Tarnowa? — pyta już z pewną podejrzliwością przedstawiciel władzy. — Chodź no pan ze mną na inspekcyę.

Po zbadaniu na inspekcyi sprawa się wyjaśniła i Radca najbliższym pociągiem wrócił do Krakowa. Ale złośliwi przyjaciele witają go do dziś dnia pytaniem:

— Po co pan właściwie jeździ do Tarnowa?!

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 18 Lutego

Flawiana

Wschód słońca: 8·07

Zachód słońca: 6·22

Długość dnia: 9·32

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Czysty interes".
Niedziela popoł.: „Brzydki Ferrante".
Wieczór: „Horsztyński".
Poniedziałek: „Pan obrońca".

TEATR im. Fredry I OPERETKA

Sobota popoł.: „Tommy'ego Wielka Rewia aktualna".
Sobota: „Królowa cyrku".
Niedziela popoł.: „Królowa cyrku".
Wieczór: „Trubadur".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Dr Stieglitz" (zniżone 70%).
Wieczór: „Starzy i młodzi".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy".
Wieczór: „Krowoderskie Zuchy".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, dr Adolf Klęsk: „Zwierzę w człowieku".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Poniedziałek prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: „Skarby morza" (I. Warunki życia w morzu), z obrazami świetlnymi.

—ooo—

Ćwiczenie rezerw.

Ppułk. Adam Koc, były dowódca dywizyi ochotniczej zamieścił na łamach „Komunikatu" wydawanego przez referat przysposobienia rezerw DOK krakowskiego ciekawy i poważny artykuł.

Opierając się na doświadczeniach ostatniej wojny stwierdza ppułk. Koc tę prawdę, że wojnę prowadzi dzisiaj nie tylko normalne wojsko (złożone z żołnierzy zawodowych i rezerw) ale cały naród — że konieczne zatem jest jaknajszersze postawienie sprawy wychowania fizycznego i szkolenie najszerszych mas na kadry obrońców Rzeczypospolitej, którzy by mogliby stanąć odrazu na pierwsze wezwanie w razie niebezpieczeństwa.

Z uznaniem i radością powitać należy pojawienie się tak interesująco i poważnie postawionego komunikatu na terenie DOK Kraków. Zarówno artykuł ppułk. Koca jak i ppułk. dra Osmólskiego, który omawia budzącą się u nas a tak wysoko postawioną na zachodzie kwestyę sportu, — powinny obudzić żywe zainteresowanie nietylko kół wojskowych ale i szerszych kół społeczeństwa.

—ooo—

Bank austryaoko-polski.

Jak donoszą z Wiednia, powstanie w dniach najbliższych Bank austryacko-polski w Wiedniu, którego prezydentem ma zostać były minister skarbu, dr Leon Biliński. Wiadomość ta budzi w świecie finansowym zainteresowanie.

—ooo—

Rosyjscy studenci w Pradze Czeskiej.

Rząd Czechosłowacyi obiecał przyjąć i umieścić w Pradze jeszcze 1500 studentów emigrantów rosyjskich.

Fakt ten, poza pewną reklamą, nie ma politycznego znaczenia.

Piękny rys policyanta polskiego.

Na głównym dworcu kolejowym we Lwowie onegdaj rano starszy posterunkowy policyi Pankowski przytrzymał Mendla Wolfsteina, który przyjechał do Lwowa z Lublina, wioząc ze sobą 10 kg. sacharyny. W drodze do ekspozytury policyi na dworcu przytrzymany usiłował przekupić posterunkowego i wręczył mu 10.000 mk., by tylko puścił go na wolność.. Pankowski sprowadził Wolfsteina na ekspozyturę policyjną, gdzie jako „corpus delicti" złożył otrzymane 10.000 mk. Skonfiskowaną sacharynę odesłano do dyrekcyi skarbowej, a Wolfsteina usiłującego przekupić, jak „za dawnych dobrych czasów rosyjskich" policyanta — zamknięto narazie w aresztach policyjnych.

—ooo—

Bandycka „trzynastka" w Przemyślu

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W numerze 350 „Gazety Porannej" z dnia 22 grudnia 1921 r. oraz w numerze 347 „Gońca Krakowskiego" umieszczony został artykuł pod tytułem „bandycka trzynastka", w którym zapodano, że z inicyatywy niejakiego Maszera urzędnika wojskowego w Sądzie wojskowym w Przemyślu, powstała spółka bandycka pod nazwą „trzynastka", która w dniu 17 grudnia 1921 r. dokonała rabunku we Lwowie na osobie niejakiego Zawadzkiego.

Wiadomość powyższa jest nieścisłą, prawdą natomiast jest, że wymieniony Alojzy Maszer nigdy nie był urzędnikiem wojskowym lecz został w lutym 1921 roku jako kapral przydzielony do Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 10 w Przemyślu i po zdemobilizowaniu go, które nastąpiło dnia 15 października 1921 r., przyjęty jako nieetatowy urzędnik cywilny do tegoż Sądu, gdzie pracował w charakterze protokolanta do 18 grudnia 1921 roku, w którym to dniu został przez policyę państwową aresztowany i odstawiony do Sądu Okręgowego (cywilnego) we Lwowie, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo sądowe — a w czasie służby w Wojsk. Sądzie Okr. Nr. 10 w Przemyślu zachowaniem swojem nie dawał powodu do skarg czy też podejrzeń o niskie instynkta.

Szef gabinetu Ministra: Szpakowski pułkownik.

—ooo—

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 17 lutego 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Chmurna, wilgotna i dość ciepła pogoda panująca w całej Europie wywołana była przez mało zróżnicowany rozkład niewysokich ciśnień panujących nad tą częścią świata.

Wskutek małych gradjentów ciśnienia, prądy powietrzne były słabe, jedynie na wybrzeżach Francyi i Anglii, gdzie spadek ciśnienia był szybszy, prędkość ruchu powietrza osiągała większe wartości.

Temperatura powietrza na zachodzie Europy leżała dość znacznie ponad zerem (około 10 stopni średnio w ciągu dnia), w części północnej i wschodniej (aż do Polski włącznie) nieco poniżej punktu zamarzania. W Europie Środkowej notowano w wielu miejscach mgły, opary lub niewielkie opady.

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie —0·9, najniższa —4.

W Krakowie 8 godz. wieczór: ciśnienie 763·1, temperatura —3·8, maximum —0·7, minimum —8·0, pochmurno.

Prognoza na sobotę: Chmurno, łagodnie i wilgotno.

Zakład Helzlów dla nieuleczalnie chorych zagrożony.

Piszą nam z miasta: Alarmujące, a wprost niepodobne do wiary pogłoski dochodzą — o rzekomej przymusowej ewakuacyi chorych z Zakładu Helclów, celem uzyskania mieszkań dla rodzin urzędniczych. Sama potworność podobnego zamierzenia wyklucza, jak powiadamy jego prawdopodobieństwo. Czyż byłoby to możliwem, by nieszczęśliwe kaleki, starzy i beznadziejnie chorzy mieli być na bruk wyrzuceni? Czyż dobroczynna instytucya stworzona przed pół wiekiem przez zacnego filantropa ma się rozpaść w gruzy, przytułek dla najnieszczęśliwszych nieuleczalnych, pozbawionych własnego dachu i rodziny — przystań dla niedoli i cierpienia, której świętość i nietykalność oszczędził nawet rząd austryacki — ma się zamienić na koszary czynszowe?

Co poczną ci nieszczęśliwi, biedni chorzy i niezaradni, odcięci od dziesiątek lat od świata — znalazłszy się nagle wśród wrogich, a obcych zupełnie dla siebie warunków życia? Jako pierwszych, których bezlitosna ewakuacya ma dotknąć — wymieniają tych pensyonaryuszy za których rodziny ich składają minimalną akąś zapłatę.

Zupełnie błędne rozumowanie! Ci, od których ten projekt wyszedł nie wiedzą za pewne, że korzystający z dobrodziejstwa Zakładu są ludzie pochodzący z biednych rodzin, które ostatni grosz i oszczędności oddają na opłatę, by zapewnić tam umieszczonemu osobnikowi dach nad głową i łyżkę ciepłej strawy. Wszakże rodziny zamożne umieszczałyby ich w sanatoryach i domach zdrowia, a nie w publicznej dobroczynnej instytucyi.

Władze powinny na pomieszczenie rodzin urzędniczych przystąpić do budowy nowych domów, a nie zrywać nad głową chorych i starców dach dla nich wolą wielkodusznego fundatora wzniesiony. Niech odnośne czynniki kierują się hasłem i zasadą chrześcijańskiego miłosierdzia: „Sacra res miser!".

Jaskinia gry hazardowej w Krakowie

Spis karciarzy.

(d) Ubiegłej nocy wywiadowcom urzędu śledczego Dmytryszynowi i Buryle udało się wykryć w Krakowie **jaskinię gry hazardowej, która mieściła się w mieszkaniu niejakiego Markusa Menderera przy ul. Berka Joselewicza l. 20.** W mieszkaniu tem schodzili się różni ludzie **i całemi nocami grywali w karty,** pozostawiając tam nieraz całe swoje majątki.

Najlepsze interesa zaś robił sam Menderer, który od każdego gracza, tytułem wstępu, pobierał po kilkaset marek, a nadto prowadził formalną restauracyę, podając gościom ciepłe i zimne potrawy oraz napoje wszelkiego rodzaju, za co pobierał bardzo wysokie ceny.

W nocy z czwartku na piątek wywiadowcy Dmytryszyn i Buryła z oddziałem posterunkowych wkroczyli do tego mieszkania i zastali tam prawie wszystkich członków tego tajnego klubu.

Byli to: Szymon Pflanzer, kelner; Filip Moller, kelner; Wincenty Sadowinski, lakiernik; Wolf Freilich, zegarmistrz; Juliusz Baum, handlarz; Stefan Jasicki bez zajęcia; Natan Maller, urzędnik prywatny; Józef Starzek, ślusarz; Maryan S[illegible], rysownik budowlany; Jan Kleczko, murarz; Karol Hirsch, szofer; Majer Krueger, krawiec; Sina Griffel, cholewkarz; Samuel Pemper, zegarmistrz; Aron Frieder[illegible], krawiec; Wincenty Turczak, szofer; Jakób Abrahamer, handlowiec; Dawid Reich, handlowiec, Jakób Kernblum bez zajęcia; Juda Augusten, handlowiec; Leon Kleiner, wyrobnik; [illegible] Barber; Majer Roth, [illegible] Hoffel, krawiec; Aron Freilich, [illegible] J. Markowicz, handlowiec; Abraham Glasner, blacharz, Chaim Zeisel, kelner; [illegible] Muntz[illegible] recte Haber, zegarmistrz i Jakób V[illegible], robotnik.

Z wszystkimi powyżej wymienionymi spisano protokół [illegible] na wolnej stopie, a akta odesłano do sądu powiatowego, gdzie będą odpowiadać za niedozwoloną grę. Menderer nadto będzie pociągnięty do odpowiedzialności za prowadzenie restauracyi bez zezwolenia.

Przeróbka dolarów

Warszawa (Tel. M.) Władze policyjne wpadły **na trop fałszerzy dolarów.** Fałszerze **przerabiali prawdziwe jedno i dwudolarowe banknoty na 100 dolarowe.** W związku z tem aresztowano w Warszawie niejakiego **Salomona Malkina,** u którego znaleziono 11 sztuk przerobionych banknotów i pół miliona gotówki. Aresztowany przyznał się, iż **zakupywał** banknoty jedno i dwudolarowe **i oddawał do przerobienia niejakiemu Kaplanowi w Białymstoku.** Istotnie policya odszukała owego Kaplana w Białymstoku, u którego znaleziono przybory do fałszowania oraz 10 prawdziwych banknotów dolarowych. Kaplan dokonywał tej „cudownej przemiany" za pomocą piórka i tuszu. Przerobienie wymagało dwóch dni pracy. Za każde wykonanie otrzymywał Kaplan 10 tysięcy marek. Obu sprytnych oszustów aresztowano.

—ooo—

Nieszczęśliwy posiadacz dolarów

Lwów (tel. K.). Dnia 6 października o godzinie 2-ej w nocy zjawiło się w mieszkaniu Bębna w Polenie, powiat Krosno, 5 zamaskowanych bandytów z karabinami i rewolwerami, którzy otwarłszy okno do komory, dostali się do wnętrza domu, żądając wydania przywiezionych przed 2-ma tygodniami z Ameryki dolarów. Jeden z bandytów strzelił do Bębna, raniąc go w lewą rękę. Kiedy bandyci grozili wymordowaniem całej rodziny, żona Bębna wydała im 750 dolarów oraz biżuteryę. Bandyci znikli bez śladu, dopiero przed kilku dniami udało się kilku z nich ująć. Są nimi Bergula, Kazimierz Janas i St. Krulniczka.

—ooo—

Kradzież klejnotów za 3 miliony we Lwowie

Lwów (Tel. wł.) Właścicielka restauracyi przy ul. Jagiellońskiej Róża Fliszez z obawy przed złodziejami zabierała zawsze z mieszkania do restauracyi kosztowności, z obawy, by w czasie jej nieobecności ich nie skradziono. Wczoraj gdy opuściła na chwilę lokal, zostawiając torebkę z precyozami, niewyśledzeni sprawcy skradli tę, wraz z klejnotami tj. kolię brylantową, 3 sznury pereł, **37 dolarów łącznej wartości 3 miliony marek.** Aresztowano 3 osoby z personalu, **rewizya jednak przeprowadzona nie dała rezultatu.** Stwierdzono natomiast, iż aresztowani dopuszczali się od dłuższego czasu systematycznych kradzieży wódek, win itp. z restauracyi.

—ooo—

Łodzie poruszane nogami.

W jesieni roku 1921 pojawiła się na wodach niemieckich oryginalna łódź, budząc wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych. Posuwała się ona z szybkością 8 kilometrów na godzinę. Na wygodnie umieszczonych w kadłubie statku siedzeniach widać było dwie osoby, z których jedna obracała przekładnią za pomocą pedałów podobnie jak w rowerze. Ze śladów jakie pozostawiła łódź po sobie, widać było, że wprawiała ją w ruch śruba podobna do używanych w łodziach motorowych.

Wynalazca nieznany z nazwiska, kiloński inżynier, sportowiec, nazwał swój system „Maximo". Jak wiadomo, na początku tegoż stulecia pojawiły się wielokrotnie konstrukcye łodzi z mechanizmem nożnym. Do dziś dnia spotyka się statki składające się z dwóch pływaków, które przymocowane są do ramy rowerowej. Tu zaś, za pomocą przekładni specyalnego łańcucha trybowego łączy się z trybem, umieszczonym na osi na której znów po bokach pływaków, umocowane są koła pletwowe. Kierownik służący za ster siodełko i pedały są normalne. Za pomocą pedałów poruszanych nogami wprawia się w ruch owe koła, dzięki którym statek taki posuwa się naprzód. Pisma niemieckie zachwycają się konstrukcyą „Maximo" i prorokują nowej łodzi wielką przyszłość.

—ooo—

Taniec wśród szkieletów.



W chwili, gdy karnawał u nas huczy i szaleje, — na wschodnich granicach Rzeczypospolitej codziennie rozgrywają się wstrząsające tragedye. Tysiące wygnańców polskich, rzuconych przez losy wojny na obszary dalekiej Rosyi, tysiące jeńców wojennych lub uchodźców z rodzinami, w powrocie do ojczyzny przebywa krzyżową drogę. Nędza, mróz, głód i choroby dziesiątkują ich w tej pielgrzymce do ojczyzny.

O wy, którzy bawicie się tak wesoło, wspomnijcie o tych wygnańcach, powracających do kraju i przyczyńcie się do ulżenia ich nędzy, — aby nie musiały przeklinać nas matki nad skostniałymi i wychudłymi trupkami swoich dzieci, które wydarła im śmierć głodowa i mróz na granicy Ojczyzny, dzięki bezmyślności i obojętności nas wszystkich. Przyjdźcie z pomocą akcyi na rzecz repatryantów, — a wtedy spokojnie będziecie się bawić, wiedząc, że nie ciążą nad wami przekleństwa zrozpaczonych matek.

DZIEŃ DOBRY.

Skromny człowiek.

W izdebce mieszkał poeta młody
Miał wejście **tylne** i **tylne** schody
Pisywał wiersze o dziwnej sile.
Lecz je umieszczał w dzienniku **w tyle**.
W kawiarni nie siadł nigdy na froncie
Tylko z zasady **od tyłu** — w kącie...
Że w kraju nie miał podstaw dość silnych
Wyemigrował do — Indyj **tylnych**. Kr

Z M. OPERY komunikują nam: Dziś wieczór wchodzi na afisz opera Verdiego „Trubadur", jedna z najbardziej popularnych i lubianych oper. W partyi Leonory wystąp. p. Hoffmanowa, Manrica odśpiewa p. Stępniowski, Azucenę p. Zbigniewiczówna, a hr. Lunę p. Narożny, baryton opery warszawskiej, Fernanda p. Mazanek. Operę prowadzi p. Walewski. Jutro w niedzielę popołudniu „Królowa cyrku", wieczór „Trubadur".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: Dziś i jutro „Starzy i młodzi" A. Hajo. Sztuka

MŁODZIEŻ PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU!
OBOWIĄZKIEM NASZYM UDOSTĘPNIĆ JEJ NAUKĘ!
PAMIĘTAJMY NIEŚĆ POMOC UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.

15 milionów marek dla Czytelników „Gońca Krakowskiego"

Szczegóły w najbliższych numerach.

grana będzie jeszcze w niedzielę i poniedziałek. W sobotę o godz. 4 po cenach 70 procent zniżonych „Dr Stieglitz" komedya z życia żydowskiego. „Opiekuj się Amelią" jedna z najlepszych fars francuskich, wchodzi we wtorek na deski sceniczne teatru „Bagatela" z udziałem p. Bolesława Brzeskiego, który po dłuższej przerwie ukaże się znowu na scenie.

WIECZÓR POEMATÓW TANECNYCH NINY DOLIŃSKIEJ z nowym oryginalnym programem choreograficznym i bogatymi efektami świetlnymi odbędzie się w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Część muzyczną wykona prof. Stanisław Lipski pianista. Reszta biletów u Krzyżanowskiego (Rynek Linia A—B).

DRUGI KONCERT ZYGMUNTA FEUERMANNA. Z powodu wspaniałego sukcesu, jaki wielki artysta odniósł na wczorajszym koncercie, został tenże pozyskany na powtórny występ w naszem mieście w powrotnej drodze z Warszawy i Łodzi. Drugi koncert odbędzie się w sobotę 4 marca br. w wielkiej sali Starego Teatru i obejmie nowy mistrzowski program złożony z dzieł Bacha, Beethovena, Mozarta, Paganiniego Sarasatego i Burmestra. Szczegóły w afiszach. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego już do nabycia.

VII CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. w „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim. Zapowiedziane występy pp. red. Lipeckiego i Haara jako telepaty względnie hypnotyzera stały się powszechnym tematem rozmów w szerokich sferach naszego miasta i ściągną niewątpliwie tłumy publiczności. Programu dopełnią produkcye wokalne ulubienicy publiczności p. Schupp-Skrzyszowskiej, oraz innych artystów scen krakowskich.

WYKŁADY REKTORA UNIW WILEŃSKIEGO DRA MICHAŁA SIEDLECKIEGO w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B 39) pt. „Skarby morza" rozpoczną się poniedziałek 20 bm. i odbywać się będą w następującym porządku: 20 bm. „Warunki życia w morzu", 27 bm. „Perły i korale", 7 i 13 marca „Rybołóstwo" 20 marca „Bogactwo Bałtyku". Wykłady ilustrowane będą zajmującymi obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczór.

NIEPORZĄDKI REPERTUAROWE W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ. Należałoby sądzić, że teatr zostający pod patronatem i kontrolą Miasta — powinien mieć choćby jedną najskromniejszą i najprymitywniejszą zaletę: ustalony program przedstawień bodaj na okres tygodniowy. Miejska opera i operetka zapowiada repertuar co najwyżej na trzy dni i nigdy go nie dotrzymuje. Jeżeli obiecuje dać „Rigoletto" to z pewnością da „Barona Kimla", jeżeli ma śpiewać pani Jefimcewa to z pewnością będzie tańczyła pna Ordonówna. Są wprawdzie większe boleści społeczne niż niesłowność Miejskiej opery i operetki — są jednak pewne granice lekceważenia publiczności. Wczoraj zapowiedziano np. **„Madame Butterfly"** i dopiero nieliczne zgromadzona publiczność dowiedziała się o godz. 8 wieczorem, całkiem zresztą poufnie od bileterów, że zamiast „Butterfly" będzie dana... Królowa cyrku". Podobno któraś z artystek zachorowała, czy jakiś przejezdny tenor uległ katastrofie kolejowej w drodze na ulicę Rajską. Współczuć trzeba silnie z Dyrekcyą, która tego rodzaju nieszczęścia spotykają o godz. 8 wieczorem — prosimy jednak na przyszłość o uchylenie podobnych niespodzianek a przy sposobności także o lepsze ogrzewanie sali, gdyż mimo zapewnienia na afiszach że „teatr jest dobrze ogrzany" — goście dygocą z zimna.

(d) **HISTORYA FAŁSZYWYCH DOLARÓW.** W sprawie fałszywego banknotu na 50 dolarów, jaki został odebrany przez posterunkowego Fatkę niejakiemu Świerkowi z Lanckorony, o czem już pisaliśmy, śledztwo przeprowadził komisarz policyi Szaper wraz z wywiadowcami Burylą i Władyką Po przytrzymaniu Świerka, natychmiast do Lanckorony wyjechał wywiadowca Władyka, który przeprowadził tam dochodzenia i stwierdził, że Świerk faktycznie niedawno temu przyjechał z Ameryki i przywiózł z sobą różne banknoty. Jak stwierdził Władyka są one wszystkie oryginalne, a Świerk tam cieszy się jak najlepszą opinią. Wobec tego policya wypuściła Świerka na wolną stopę. Następnie, dzięki wymienionym powyż funkcyonaryuszom policyi państwowej, zostali ujęci Salomon Breichand z Brzeska oraz Jod Holzman i jego brat, którzy Świerkowi podsunęli fałszywy banknot. Mianowicie śledztwo wykazało, że Breichand zagadnął Świerka czy ma on dolary, a gdy ten wyjął banknot 50-dolarowy, wówczas Joel Holzman podstępnie jego dobry banknot zamienił na fałszywy. Wszystkich trzech oszustów zamknięto w areszcie.

—ooo—

Konferencya w Genui będzie punktem zwrotnym

Opinia Dr. Benesza.

Londyn. (PAT) B. Wolffa. Czeski premier dr Benesz oświadczył współpracownikowi „Daily Telegraph", że myśl, z której wynikła konferencya z Genui, nie może już zniknąć. Osiągnięto **punkt zwrotny w historyi międzynarodowych stosunków**. Rozpoczyna się nowa era. Znaczenie konferencyi dla pokojowego rozwoju Europy jest bezsprzeczne. Należy zaniechać wszystkiego, coby mogło przeszkodzić osiągnięciu rezultatów, oczekiwanych po konferencyi. Jest więc koniecznem, aby wszyscy uczestnicy konferencyi przybyli na nią zupełnie przygotowani. **Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa Niemiec i Rosyi.** Do jakiegokolwiek dojdzie się rozwiązania, to w każdym razie **Niemcy muszą wziąć w niem udział.** W celu utrzymania pokoju i przywrócenia dobrobytu, państwa europejskie wejść muszą w **układ oparty na równouprawnieniu. Po konferencyi w Genui Niemcy będą wciągnięte w sieć stosunków międzynarodowych.** Na konferencyi Niemcy, już choćby ze względu na masę ludności, będą musiały odgrywać dużą rolę.

Anglia organizuje konferencyę rzeczoznawców w Londynie

Francya wstrzymuje się z wysłaniem delegatów.

Paryż. (PAT) Wied. B. K. „Matin" donosi z Londynu, że **rząd angielski jest skłonny uznać większą część argumentów**, przytoczonych w pierwszej nocie Poincarego w sprawie konferencyi genueńskiej. **Rzeczoznawcy przedyskutują** tedy prawdopodobnie **zarzuty Poincarego** przeciw programowi konferencyi. Wydaje się jednak nieprawdopodobnem, aby rząd angielski **zgodził się** w jakiejkolwiek formie na odroczenie konferencyi. **Włochy, Belgia i Japonia przyjęły już zaproszenie rządu angielskiego i wyślą przedstawicieli na konferencyę rzeczoznawców w Londynie.** Prace rozpoczną się prawdopodobnie **z początkiem przyszłego tygodnia.**

Paryż. (PAT) Havas. „Echo de Paris" donosi, że **rzeczoznawcy francuscy nie pojadą** prędzej **do Londynu,** zanim Anglia nie odpowie na memoryał francuski w sprawie Genui.

Sejm wileński uchwala regulamin obrad

Klub posłów „Zespołu" opuszcza salę w czasie głosowania.

Wilno (PAT). Po [illegible] przewodniczący wicemarszałek zawiadomił, że dalszy ciąg dyskusyi generalnej odbędzie się na następnem posiedzeniu, obecnie przystępuje Sejm do **drugiego punktu porządku dziennego**, przewidującego **sprawozdanie komisyi regulaminowej.** Marszałek udziela głosu **posłowi Krzyżanowskiemu**, który odczytał **projekt regulaminu**, udzielając przytem wyjaśnienia poszczególnych paragrafów. Następnie przewodniczący otwiera **dyskusyę nad regulaminem.**

Pierwszy przemawiał poseł **ks. Maciejewicz**, który w imieniu Zespołu wypowiada się **przeciwko wprowadzeniu na porządek dzienny dyskusyi nad regulaminem.** Mówca domaga się też kategorycznie skreślenia artykułu 31. przewidującego wnoszenie interpelacyi. Mówca stoi na stanowisku że **Sejm wileński nie jest powołany do ustanawiania praw, ani też do krytykowania rządu**, lecz jedynie aby wyrazić wolę wyborców swoich w kierunku jak najszybszego rozstrzygnięcia ich losów.

W dalszej dyskusyi zabierali głos posłowie: **Babiński** i **Zasztowt** w imieniu P. P. S., oraz poseł **Zwierzyński** (Zespół). Ten ostatni oświadczył, że klub jego głosować będzie nad regulaminem. Istotnie, w czasie głosowania posłowie **Zespołu stronnictw narodowych opuścili salę. Pozostali posłowie jednogłośnie uchwalili regulamin** w redakcyi proponowanej.

Po przyjęciu regulaminu marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając posiedzenie konwentu seniorów na piątek (godz. 1 szą), plenum zaś na piątek (godz. 17).

Dalszy ciąg dyskusyi generalnej

Wilno (PAT) Dyskusyę generalną na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu otworzył poseł **Uziembło** (Rady ludowe). Mówca stwierdził, że chociaż różne możliwe koncepcye polityczne [illegible] w Sejmie, wszelako są **pewne punkta, co do których wszystkie kluby się łączą.** Jedynym takim punktem łączącym kluby jest **stwierdzenie faktu, że Sejm stanowi dziś najwyższy trybunał upoważniony do rozstrzygnięcia losów Ziemi Wileńskiej.** Drugim punktem jest bezwzględne zastrzeżenie się przeciwko temu, aby cokolwiek w tym sejmie wypowiedzianem zostało, służyło za argument do „wygrywania" miejscowych spraw przeciwko Polsce. Wreszcie trzecim punktem jest to, że **wszyscy bez wyjątku chcemy iść do Polski,** chcemy wybrnąć z tymczasowości, która kraj nasz rujnuje. Nie przypuszczam, aby zagraniczni mężowie stanu przez chwilę choć żaden sądzili, że Litwini stanowiący tak nikły u nas procent mogli mieć tutaj jakikolwiek głos. Narzucenie nam tymczasowości wypływa tylko z chaosu, jaki się zaczyna poza wschodniemi rubieżami Polski, to jest w Rosyi. [illegible] polityka Rosyi to jedna wielka [illegible].

Z kolei zabrał głos pos. [illegible] (Zespół). Mowca stwierdza, że **Wilno i Lwów są to dwa slupy graniczne Rzeczypospolitej,** o które rozbija się nawała wschodu. Powinny one zostać **nadal twierdzami polskości.** Polityka [illegible] Wilna zada cios także sprawie Lwowa. Granice Polski powinny opierać się nadal o te dwa slupy. Mowca w końcu przemówienia wyraża **cześć dworom i plebaniom na kresach, które polskość uratowały**, i chłopu polskiemu, który nie pozwolił się wynarodowić.

Pos. **Antoni Mickiewicz** (PSL) stwierdza, że jedynem dążeniem Wileńszczyzny jest **należeć do Polski.** Projekt uchwały zasadniczej jest zgodny z wolą ludności. Ludność pragnie złączenia z Rzecząpospolitą prawdziwego i ostatecznego, tak, aby nie było żadnej wątpliwości, ani zastrzeżeń.

Poseł **Słuchta** (Wyzwolenie) mówi: Ludność jednego tylko pragnie: **jaknajszybszego przyłączenia do Polski bez żadnych zastrzeżeń i wątpliwości.** Mówca prosi o **zaprzestanie dyskusyi politycznej**, która prowadzi tylko do odwlekania sprawy.

Wybory do nowego Sejmu 25 czerwca

Decyzya większości stronnictw na konwencie seniorów.

Warszawa (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu **konwentu** seniorów, pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego, znaczną większością wypowiedziano się za wyznaczeniem

WYBORÓW DO SEJMU NA DZIEŃ 25 CZERWCA B. R.

Postanowiono zgłosić odpowiedni wniosek na plenum Sejmu. **Osobna komisya**, złożona z przewodniczących klubów poselskich, ma **wybrać z przedstawionych przez rząd ustaw te, które w bieżącej sesyi muszą być załatwione.**

Warszawa. (Tel. M.) Dziś odbyło się **w obecności ministra Stesłowicza** jako zastępcy prezydenta Ponikowskiego **posiedzenie konwentu seniorów.** Tematem obrad było **ustalenie terminu rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania wyborów do nowego.**

Marszałek **Trąmpczyński** zapoznał obecnych z nadesłanym z prezydyum rady ministrów **wykazem ustaw**, których celem jest wprowadzenie w życie konstytucyi. Marszałek podkreślił, że **ilość ich jest tak wielka**, że o rychłem zakończeniu obrad nie może być mowy. W tych więc warunkach należy je **podzielić na kilka kategoryi** i uznać, które podlegają załatwieniu **przez Sejm obecny**, które przekazać należy **Sejmowi przyszłemu.** Marszałek zdaniem jest zdania aby jako termin rozwiązania Sejmu ustalić feryę letnie, poczem rozpisaćby należało wybory do nowego Sejmu.

Poseł Skulski podtrzymuje wywody marszałka, oznaczając feryę jako termin prekluzyjny po feryach zaś wybory i otwarcie Sejmu przyszłego.

Poseł Rataj (P. S. L.). okazuje gotowość **przychylenia się** do wniosku marszałka **pod dwoma jednak warunkami**: 1) wyjaśnienia sprawy **Galicyi Wschodniej**; 2) **ustalenia budżetu.**

Marszałek wyjaśnia, że **ustalenie budżetu nastąpi w marcu**; opóźnienie nastąpiło z powodu **przeprowadzenia unifikacyi skarbowej** z b. dzielnicą pruską.

Poseł Barlicki (P. P. S.) stawia wniosek, aby **konwent seniorów ustalił termin realny, któryby nie kompromitował Sejmu.** Wnioskodawca domaga się zakończenia obrad przed feryami.

Minister Stesłowicz proponuje, aby termin zakończenia obrad Sejmu ustalić na koniec czerwca, wybory zaś na październik. Zdaniem jego, sprawa Galicyi Wschodniej nie stanie temu na przeszkodzie.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) proponuje **dokonanie nowych wyborów dnia 25 czerwca.**

Wniosek ten **poparzymują posłowie Woźnicki** (Tugut.), **Czerniewski** (Chadecya). **Głąbiński** (Z. L. N.). Poseł Głąbiński wyraża przekonanie, że sesya obecna może zakończyć się do Wielkanocy.

Poseł Dr. **Thon** proponuje, aby **nie ustalano nierealnego terminu wyborów**, lecz aby konwent wyłonił z siebie **komisyę**, złożoną z przedstawicieli wszystkich klubów, celem odbycia konferencyi z prezydentem ministrów i ustalenia, jakie ustawy mają być załatwione przez Sejm obecny.

Poseł ks. **Sobolewski** stawia wniosek, aby termin zakończenia obrad Sejmu ustalić na 30 czerwca, termin wyborów na 17 września.

Poseł **Stapiński popiera wniosek posła Chądzyńskiego**, stwierdzając, że obecnie niema mowy o mniejszości narodowej a **przeprowadzenie wyborów oczyści atmosferę.** Obecny Sejm powinien załatwić ordynacyę wyborczą i regulamin Zgromadzenia Narodowego, jeśli zaś czasu starczy i budżet.

Poseł **Federowicz** oświadcza się **za wstrzymaniem się od ustalenia terminu wyborów, dopóki nie zostanie załatwioną ordynacya wyborcza**, — chyba że zapadnie decyzya odbycia wyborów na zasadzie dotychczasowej ordynacyi wyborczej.

Marszałek konstatuje, że obecnie wyłoniły się **trzy wnioski:**

1) **posła Barlickiego (szybkiego rozwiązania Sejmu i nieustalania terminu wyborów).**

2) **Posła Chądzyńskiego (dokonania nowych wyborów dnia 25 czerwca).**

3) **Posła ks. Sobolewskiego (rozpisania wyborów na 17 września).**

Wobec tego stwierdza marszałek, iż za wnioskiem drugim, domagającym się

DOKONANIA WYBORÓW DNIA 25 CZERWCA

oświadcza się **większość stronnictw.**

Na zakończenie poseł **Bagiński** stawia wniosek nagły, aby **konwent seniorów ustalił termin wyborów i przedstawił go Sejmowi**, który w ten sposób będzie miał możność zatwierdzenia wniosku konwentu seniorów.

Wniosek uchwalono, eo ipso postawionym on będzie na najbliższem t. j. wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Skreślenie automatycznego awansu urzędników

Z obrad Sejmu w Warszawie.

Warszawa (tel. wł.). Po przedstawieniu projektu ustawy w sprawie przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny do dnia 6 marca (referował poseł Matakiewicz), — przystąpiono do pierwszego czytania ustawy

O PAŃSTWOWEJ POMOCY PRZY ODBUDOWIE

budynków, zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny i nadbudowie budynków osadników. Nowy **projekt**, przedłożony przez rząd (po odrzuceniu pierwszego) **odesłano do komisyi ochrony pracy.**

Następnie omawiano sprawy: przystąpienie Polski do konwencyi haskiej z dnia 17 lipca 1905, państwową służbę cywilną i organizacyę władz dyscyplinarnych.

Przyjęto poprawkę posła Krzysztoforskiego **o skreślenie automatycznego awansu urzędników 122 głosami przeciwko 90.**

Przyjęto również poprawkę posła **Cieśli**, że urzędnik, nie mający prawa do emerytury, otrzymuje przy zwolnieniu trzymiesięczne wynagrodzenie, o ile nie był uprzedzony o zwolnieniu w terminie trzymiesięcznym. Przyjęto wreszcie poprawkę posła Federowicza, że urzędników Sejmu mianuje marszałek. Ustawa obowiązuje od 1 kwietnia.

Obie ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o

ZNIESIENIE MINISTERSTWA SZTUKI I KULTURY.

Po przemówieniach posłów Barlickiego, ks. Lutosławskiego oraz wiceministra Łopuszańskiego, motywującego wniosek rządowy o przyłączeniu ministerstwa sztuki i kultury do ministerstwa oświaty, **odrzucono 106 głosami przeciw 59 poprawkę posła Rosseta** o utworzeniu podsekretaryatu dla spraw sztuki i kultury i **całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu **ustawę o**

ZAKŁADANIU I UTRZYMYWANIU, ORAZ O BUDOWIE PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECZNYCH.

Przyjęto także wniosek **posła Żmitrowicza w sprawie budowy szkół na kresach wschodnich i zachodnich**, oraz wniosek **posła Cieśli**, aby przy budowie szkół uwzględniano także sale gimnastyczne i urządzenia kąpielowe.

Poseł **Mierzejewski** uzasadnia swój wniosek nagły w sprawie

OCHRONY GRANIC WSCHODNICH

Rzeczypospolitej. **Granice otwarte są w dalszym ciągu dla niebezpiecznych żywiołów.** Mówca żąda w myśl swego wniosku powołania **nadzwyczajnej komisyi sejmowej dla zbadania tych niedostatków** w ochronie granicy.

Minister **Downarowicz** stwierdza, że nie zamierza się sprzeciwiać wnioskowi, jednak uważa, że delegowanie proponowanej komisyi nie będzie miało wielkich konkretnych rezultatów.

Po przemówieniu posła **Grünbauma**, posła **Lutosławskiego, — odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.**

Po przyjęciu w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o przedłużeniu terminu wnoszenia podań o ulgi w wymierzaniu daniny, uchwalono wniosek nagły **posła ks. Kaczyńskiego**, wymierzony

PRZECIW ROZWIELMOŻNIENIU SIĘ W POLSCE BANDYTYZMU.

W dyskusyi nad tym wnioskiem minister Downarowicz zaznaczył, że w okresie trzech lat ostatnich policya osiągnęła większe rezultaty, niż się można było spodziewać.

Następne posiedzenie we wtorek. **Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się wniosek kilku klubów w sprawie terminu przyszłych wyborów do Sejmu.**

Czego domaga się Francya od Rosyi

Paryż. (PAT). Ag. Havasa. **Grupa parlamentarna**, stojąca na straży interesów francuskich w Rosyi, **uzależnia wznowienie stosunków** z Rosyą **od wypełnienia** następujących **warunków:**

1. **Wyraźne uznanie wszystkich zobowiązań, zaciągniętych przez rządy poprzednie.**

2. **Całkowita restytucya majątku, praw i interesów francuskich** oraz indemnizacya poniesionych szkód.

3. **Przywrócenie praw własności oraz swobody indywidualnej.**

4. **Uzyskanie pełnych gwarancyj i zapewnienia, wykonania** powyższych warunków.

Francya żąda kontroli nad portami rosyjskimi

Paryż (A. W.) Francya będzie domagała się w zamian za podjęcie stosunków politycznych i gospodarczych z sowietami, ustanowienia **międzykoalicyjnej komisyi, któraby dozorowała wszystkie porty rosyjskie.** Do pomocy tej komisyi służyłyby **okręty wojenne francuskie i angielskie.**

5 milionów ludzi zginęło w Rosyi z głodu

Amsterdam (AW). Naczelny sekretarz międzysojuszniczego komitetu pomocy głodnym nadesłał telegram, w którym wskazuje, że **do dnia 12 stycznia 1922 roku zmarło śmiercią głodową na Dalekim Wschodzie 200.000 ludzi. W południowej i wschodniej części Ukrainy, jako też i w Ziemi Nadwołżańskiej** zmarło z głodu **około 2,600.000 ludzi.** W innych okolicach **cyfra zmarłych wskutek panującego głodu** wynosi **przeszło dwa miliony.**

Interwencya Polski w sprawie powrotu Francuzów z Rosyi

Warszawa (Tel. M.) Poselstwo polskie w Moskwie zwróciło się do rządu sowieckiego w sprawie powrotu repatryantów francuskich do ojczyzny. W notcie swej zaznacza, iż powrotem repatryantów zajmie się poselstwo polskie w Moskwie. Rząd francuski przyrzekł, iż za wydanie obywateli francuskich zgodzi się na powrót żołnierzy rosyjskich przebywających we Francyi.

Konferencya republik sowieckich

Berlin (A. W.) Z Moskwy donoszą, że rząd sowietów zamierza zwołać **konferencyę wszystkich republik sowieckich do Moskwy.** Celem tej konferencyi będzie wytyczenie wspólnych linij polityki zagranicznej wszystkich rządów federatywnych republik sowieckich.

Spisek morderczy na hr. Schlieffena.

W Zgorzelcu (Goerlitz) toczył się sensacyjny proces przeciw hrabinie Eleonorze Schlieffen, jej dwom synom oraz ich wspólnikom, oskarżonym o uknucie spisku, mającego na celu zamordowanie dziedzica posiadłości rodu Schlieffenów, Jerzego Wilhelma v. Schlieffen. Współoskarżonemi byli dama do towarzystwa hrabiny panna Rumpf, za świadomość o zamierzonem morderstwie, handlarz jarzynami Roessel ze Zgorzelca i student Stentchke z Wrocławia za przyjęcie zlecenia wykonania mordu.

Przesłuchiwany w toku procesu 24-letni hr. Hans Henryk Schlieffen przyznał się odrazu do winy. Młody hrabia zarabiał podczas wojny na utrzymanie handlując mąką przy pomocy typowego paskarza wojennego, Roessela. W rozmowach z nim skarżył się na niesprawiedliwość ustawy spadkowej, skutkiem której kuzyn jego hr. Jerzy Wilhelm Schlieffen jest bogaty i będzie jeszcze bogatszy, gdy umrze jego ojciec; on zaś, hr. Hans Henryk, jest ubogi i musi ciężko pracować. Stopniowo spólnicy uknuli plan zamordowania ojca i syna.

Hr. Henryk zapłacił Roesselowi, który podjął się „roboty", 26.000 m., nadto przyrzekł 500.000 mk. w dniu otrzymania dziedzictwa. Roessel udał się do Schlieffenberga w Meklemburgii w czasie umówionym, lecz nie nadarzyła się „pomyślna sposobność" do wykonania zamiaru.

Zrazu postanowili spiskowcy wywabić z domu młodego hrabiego, zapomocą listu lub wezwania telefonicznego i zastrzelić go; następnie stary hrabia miał być zawiadomiony o morderstwie, zaprowadzony na miejsce zbrodni i tam również zamordowany. Gdyby ten plan się nie udał, złoczyńcy mieli jeszcze trzy inne w pogotowiu. Stentchke zgłosił się znów w jakiś czas później do hrabiny i oświadczył, że nie ma broni; wobec tego hr. Henryk dał mu rewolwer.

W początkach kwietnia Roessel powrócił z nowym planem. W owym czasie wybuchła rewolucya w Niemczech Środkowych; Roessel zebrał 40 komunistów, którzy mieli wtargnąć do zamku Schlieffen, część gmachu wysadzić w powietrze dynamitem i zabić obu hrabiów. Wówczas hr. Henryk byłby wolny od wszelkich podejrzeń i zabójstwo przypisanoby ruchawce rewolucyjnej.

Wszystkie te plany jednak zostały udaremnione, dzięki zdradzie wspólników. Stentchke bowiem, ubogi student, osobiście zawiadomił o spisku hr. Jerzego, który zrazu przyjął to zeznanie z uśmiechem, gdyż łączyły go z krewną hr. Eleonorą Schlieffen, jaknajlepsze stosunki. Po namyśle jednak zawiadomił o tem policyę berlińską i polecił detektywowi zbadanie sprawy.

Jeden z agentów zaznajomiwszy się z Roesslem po czwartej butelce wina wydobył odeń zeznanie, że Schlieffenowie nalegają nań, by plan powzięty wykonał. Zarazem Roessel zaproponował agentowi, by za wynagrodzeniem 10 tys. marek sam przyłożył rękę do tego morderstwa, na co agent pozornie zgodził się. Postanowiono spotkać się w Berlinie. Tu hr. Henryk został zaaresztowany w jednym z hoteli berlińskich. Roessel i Stentchke wpadli w ręce władz na stacyi kolejowej, w chwili, gdy mieli wyjeżdżać do Meklemburgii.

Młodszy brat hr. Henryka, Siegfried, wezwany jako świadek, również złożył szczere wyznanie. Obaj oświadczyli, że inicyatorką spisku była panna Rumpf, towarzyszka hrabiny; zeznali tak jednak widocznie w zamiarze osłonięcia matki.

Sąd skazał hrabinę Schlieffen na 2 lata, hr. Henryka na 1 i pół roku, Roessela na 3 lata, Stentchkego na 15 miesięcy więzienia. P. Rumpf została uniewinniona.

Uczczenie działalności Przybyszewskiego w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się tu uroczysty obchód działalności literackiej **Stanisława Przybyszewskiego.** W przepełnionej po brzegi sali powitał zebranych prezes Koła Polskiego w sejmie gdańskim dr Panecki, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Bourdon. Następnie odegrano fragment ze „Ślubów" Przybyszewskiego, poczem znany krytyk Zdzisław Dębicki wygłosił wykład o działalności Przybyszewskiego. Obchód zakończył się przemówieniem dra Kubacza, który złożył hołd jubilatowi za jego patryotyczne zasługi się sprawą gimnazyum polskiego w Gdańsku. Prezes p. Smotrycki wygłosił wiersz na cześć jubilata.

Konferencya finansowa Małej Ententy

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski otrzymał zaproszenie do Belgradu, na odbyć się tam mającą konferencyę finansową przedstawicieli państw małej ententy. Konferencya ta odbędzie się w lutym.

Dział ekonomiczny.

KRAJOWA KOMISYA PODATKU ZAROBKOWEGO Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE. Na posiedzeniu Komisyi połączonych sekcyi w dniu 16 bm. wydelegowała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do Krajowej Komisyi podatku zarobkowego p. dr Leopolda Macharskiego, kupca w Krakowie jako członka, i p. Samuela Schechtera kupca w Krakowie jako zastępcę członka.

KOMISYA OBYWATELSKA DLA NADZWYCZAJNEJ DANINY PAŃSTWOWEJ. Na posiedzeniu Komisyi połączonych sekcyi, odbytem w dniu 16 bm. dokonała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyboru swych przedstawicieli do Komisyi obywatelskiej dla nadzwyczajnej daniny państwowej. Wybrani zostali członkami Ko misyi pp. Inż. Leonard Nitsch i dyr. H. Seidentrau, zaś zastępcami członków pp. Inż. Piotr Król i r. Henryk Schenker.

TARG WIOSENNY WE WROCŁAWIU. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż w Związku z odbyć się mającym we Wrocławiu Targiem wiosennym w czasie od 19 do 28 marca 1922 oraz targiem technicznym i maszynowym w czasie od 22 do 25 maja 1922 — rząd niemiecki upoważnił urzędy cłowe do wpuszczania i wypuszczania bez zezwoleń na przywóz wzgl. wywóz towarów przeznaczon. do wystawienia na wspomnianych targach, rod warunkiem, że eksponaty te będą kontrolowane i odprawiane przez jeden z urzędów cłowych we Wrocławiu, dalej że przez czas pozostania w Niemczech podlegać będą ewidencyi urzędu cłowego i że w ciągu 2 miesięcy po zakończeniu targu wywiezione zostaną z powrotem.

ZAŁOŻENIE GIEŁDY HANDLOWEJ W PIOTRGRADZIE. Północno-zachodnia Rada Ekonomiczna zatwierdziła projekt założenia giełdy handlowej dla okręgu północno-zachodniego. Według projektu, giełda handlowa organizuje się dla ułatwienia handlowych stosunków między północno-zachodnim okręgiem a wewnętrznymi i zagranicznymi rynkami, jak również dla uregulowania ekonomicznych wzajemnych stosunków, jak wewnątrz kraju, tak i z zagranicą. Zadaniem giełdy handlowej będzie zbadanie pojemności rynku i ilości posiadanych zapasów towarowych, wyjaśnienie sposobów jak najlepszego zużytkowania materyalnych dóbr okręgu, wyznaczenie kierunku drogi i obliczenie kosztów transportu towarów itp. Kierowniczym organem giełdy będzie ogólne zebranie członków. Funkcye wykonawcze powierzone zostaną Radzie i Prezydyum giełdy. Członkami giełdy mogą być okręgowe i gubernialne sowieckie instytucye gospodarcze i wydzielone w specyalne zarzady państwowe zakłady przemysłowe zakłady przemysłowe (trusty), piotrogradzkie zjednoczenie organizacyi spółdzielczych „Controcojuza", i związki gubernialne, wchodzące w skład okręgu północnego, kooperatywy spożywcze i in. Dla rozstrzygania kwestyj spornych przy giełdzie będzie się znajdować Komisya Rozjemcza, której decyzye są obowiązujące dla wszystkich członków giełdy. Izba handlowa rozpoczęła już swoje funkcye.

Polsko-francuska izba handlowa

Lwów. (Tel. wł.) Z inicyatywy dyr. dr Szarskiego powstanie w najbliższym czasie polsko-francuska izba handlowa dla nawiązania ściślejszych stosunków między Francyą a Polską w ogólności, Małopolską w szczególności.

—ooo—

Ruch giełdowy.

Lwów (PAT) Giełda walutowa. Ruble carskie po 100: 225—325. Ruble carskie po 500: 170—220. Ruble dumskie po 1000: 35—45. Ruble dumskie po 250: 20—40. Franki francuskie 290—310. Franki szwajcarskie 660 700 Funty szterlingi 15300, 15800. Dolary amerykańskie 3500—3600 Dolary kanadyjskie 3150—3250. Marki niemieckie po tysiąc: 17—18 trans. 17'50. Leje po 500: 23'50. 26'50. Liry 165—185. Korony czeskie 64—69. trans. 66'75. Korony austryackie stemplow. 0'53. 0'60 0'59. Korony węgierskie 4'25. 5'25. Franki belgijskie 280. 300. Floreny holend. 1225—1325. Dewizy: Londyn 14800, 15800. trans. 15525 Zurych 670—710. Praga 65—70. Wiedeń 0'65 Berlin 17'50. Budapeszt 4'50. Nowy Jork 3475—3575. Bukareszt 24'50. 26'50.

Warszawa 17 luty (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka trans. 3575—3560 sprzedaż 3580 kupno 3540. Funty szterlingi trans. 15700 Marki niemieckie 17'80. Gdańsk czeki 17'75 17'95 Belgia 300—302. Berlin 17'82 17'80 17'75 Londyn 15800 15700 sprzedaż 15850 kupno 15650 Nowy Jork 3572 i pół. 3585. sprzedaż 315 kupno 311. Praga 68 i jedna czwarta. 68'75 Szwajcarya 719. 721 717. Wiedeń 58—57. sprzedaż 57'50 kupno 56'50 Włochy trans. 181'50 177'50.

Wiedeń (PAT) **Waluty i dewizy zagraniczne spadły ponownie** na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej. Powodem były wiadomości o zamierzonej akcyi kredytowej Włoch na rzecz Austryi. Notowały dziś marki niemieckie 30'50 Korony czeskie 116'50 Dolary Stanów Ziednoczonych 6200. Funty szterlingi 26300 Warszawa 176. Medyolan 300. Budapeszt 9'50 Paryż 525 Zurych 1195.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 113. Austryacka renta koronowa 110 Renta lutowa 118. Priorytety kolei południowej 18000. węgierska renta koronowa 1480. Losy tureckie 23000. Anglobank 17950. Bankverein 6350. Bodenkredit 9500. Austr. zakład kred. 7450. Bank depozytowy 3880. Laenderbank 19550. Merkury 4450 Unionbank 5600. Bank obrotowy 2780. Živnostenska 60500. Kolej północna 250.000 Lwów—Czerniowce 24500. Koleje austryackie 45100. Kolej południowa 16000 Alpiny 52000 Berg und Huetten 105.000 Krupp 34700 Huta Poldi 47500 Praskie Tow. przem. żelazn. 120.000. Rima 22500. Skoda 50500. Zieleniewski 10.000. Apollo [illegible] Fanto 69800 Gal. Karpaty 110.000. Galicya 280.000. Schodnica 60.500. Siersza 13.300.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 2'55. Holandya 191'25 Nowy Jork 513. Londyn 22'32 Paryż 44'47 i pół Chrystiania 86'60. Bruksela 42'25. Kopenhaga 106'10. Sztokholm 136'50. Chrystyania 86'60 Madryt 80'75. Buenos Ayres 187'50. Praga 9'67 i pół Budapeszt 0'79. Zagrzeb 1'65 **Warszawa 0'13** Wiedeń 0'14 Austr. stemplowane 0'09.

Giełda krakowska z 17 lutego

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka (banknoty) Kupno	gotówka (banknoty) Sprzedaż	czeki, przekazy, wypłaty Kupno	czeki, przekazy, wypłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3350 —	3500·—	3350 —	3500·—	—·—
Frank. franc.	290 —	310 —	295·—	315·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	17·—	18 —	17·25	18·—	17·80
Korony austr.	— 55	— 60	—·55	—·60	57½·59
„ czesko-sł.	64·—	66 —	67·—	68 50	68·25

Akcye bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	690·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	800·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5400·—	5700·—	
H. Cegielski, Poznań	2000·—	2200·—	2075—2100
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1350·—	1300·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2100·—	2200·—	
„Pocisk"	900·—	1000·—	
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	[illegible]·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	8200·—	8500·—	
Tepege	5300·—	5700·—	5600—4900 IV
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000 —
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	1050·—
Tłuszcze Trzebinia	—·—	—·—	
„Krakus" IV em.	2700·—	2900·—	2850·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Poszukuje się inteligentnej **bony, władającej językiem** niemieckim i umiejącej szyć, do troiga dzieci. Zgłoszenia pod „Bona" do Adm n. Gońca Krakowskiego.

POSAD SZUKAJĄ

Przyjmę zaraz na wsi posadę nauczycielki w zakresie klas pospolitych. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Prywatna nauczycielka". 7602

Stenotypistka polsko-niemiecka, pisząca na maszynie z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenie do Adm. Gońca pod „**Energiczna**". 8284

Poszukuję samodzielnej pracy kucharki-gospodyni. Zgłoszenia pisemne pod „Salomea" do Administracyi Gońca Krakowskiego 8365

Wyścigowy szofer, inteligentny węgier, z nauką praktyczną i teoretyczną na autoturowe poszukuje posady. — Oferty pod „Wyścigowy" do Admin. Gońca Krak. 8344

SPRZEDAŻ

Do sprzedania koło Krakowa 18 mórg ziemi, w dobrym miejscu wraz z domem. Zgłoszenia pod „Ziemia 350" do Administracyi Gońca. 8277

Z powodu choroby sprzedam mój nowocześnie urządzony **zakład fryzyerski** dla pań i panów, oraz skład towarów perfumer. i kosmetycznych. Takowy znajduje się w najlepszej części miasta kąpielowego w Inowrocławiu (Wielkopolsce) oraz mieszkanie prywatne o 3 pokojach i kuchni zaraz do objęcia. Cena kupna 2 miliony marek. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: **Leon Kuźniak fryzyer, Inowrocław (Wielkopolska).** 8367

DO SPRZEDANIA zaraz WYSOKIE BUCIKI LAKIERKOWE Nr. 38 całkiem nowe i **PÓŁBUCIKI CZARNE** Nr. 36. Wiadomość: Administr. „Gońca Krakowskiego", ul. Dunajewskiego 7, I. p.

MATRYMONIALNE

Artysta filmowy lat 26, zaślubi **posażną kobietę.** — Łaskawe oferty z fotografią pod „Szlachetny" przyjmuje biuro reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 8371

Mężczyzna starszy, samotny, uczciwy, inteligentny, jeżeli pragnie mieć kobietę wolną, z dobrem sercem za towarzyszkę stałą jako gospodyni albo żonę, raczy skierować zgłoszenia: Bronisława Knoanowa, Bełz. 8345

Do wynajęcia na zawsze, słoneczny, pięknie umeblow. **pokój z wszelkiemi wygodami. Warunek poślubienie młodej** i przystojnej właścicielki. Zgłoszenia pod „Gdy w sercu wiosna budzi się" do Admin. Gońca. 7066

Emeryt pocztowy w sile wieku, wdowiec, ojciec 12-to letniej córki, właściciel realności na Krowodrzy, szuka na tej drodze żony, matki i gospodyni w jednej zacnej, nieszpetnej osobie. Seryozne zgłoszenia do „Gońca", pod „Emeryt a nie emeryt".

Urzędniczka w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Samotna" do Administracyi „Gońca Krakowskiego". 8194

RÓŻNE

Zdolna krawcowa szyje prywatnie garderobę damską i dziecinną. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca pod „Krawcowa". 8292

Dam 100.000 Mk odszkodowania lub więcej, i wysoki czynsz za zamianę dużego pokoju z piecem kuchennym w XIV Dz. na 1 lub 2 pokoje z kuchnią w pobliżu śródmieścia. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności tylko listownie: A. Dacków, Dunajewskiego 5. d

Nie mają więcej marnego, nikłego wyglądu dzieci, gdy używają Neo-Fosfatynę Galena. Przedstawicielstwo na Małopolskę: Michał Nodzeński, Kraków, Krowoderska l. 17.

Kupno — sprzedaż

wszelkich towarów, specyalnie dla prowincyi załatwia najkorzystniej 8330

„PEWNOŚĆ"

Dom komisowo-handlowy Kraków, ulica Długa l. 43.

Kamienica piętrowa,

w centrum powiatowego miasta, narożnik, front dwóch ulic, z restauracyą, handlem towarów mieszan. i sklepem masarskim z wszelkiemi urządzeniami z rąk niemieckich za 5,000.000 Mkp., świetna egzystencya, wielkie podwórze zajazdowe, wiele zabudowań, ładny ogród. Spieszne zgłoszenia do **Tomasza Stępińskiego, Wągrowiec, ulica Bydgoska 10, Województwo Poznańskie.** 8350

Osoba umiejąca naprawiać bieliznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Ul. Felicyanek 25, I. piętro front 8384

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Maizner Juda, ur. 16 września 1891 w Brzesku, unieważnia się. 8385

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Zaleśny Jan, Kolanów, pow. Bochnia, unieważniam. 8386

Skradzioną mi książkę zwolnienia wydaną w sierpniu 1921 r. przez P. K. U. Tarnów, wraz z innemi dokumentami na nazwisko Chaim Langer, unieważniam. 8389

Zgubiono papiery wojskowe, na nazwisko Józef Pietruszka, Podgórze, które unieważniam. 8383

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Pankiewicz Józef, ur. 1901 w Hankowce, które unieważnia się. 8382

Folwark 440-morgowy

ziemia żytnia, w tem 70 morg łąki z głębokim torfem. Dworek i zabudowania murowane pod dachówką, 8 koni, 22 bydła, 15 świń, 6 owiec, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, z obsiewami, zapasami. 4 klm. od powiatowego miasta, przy lasach państwowych własne polowanie i telefon za 22,000.000 Mkp. Zgłoszenia osobiście i pisemnie do **Tomasza Stępińskiego, Wągrowiec, ul. Bydgoska 10, Województwo Poznańskie.** 8349

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim

19—27 marca 1922.

2 pokoje lub jeden, z meblami bez, z utrzymaniem lub bez, w śródmieściu lub w pobliżu, możliwie z nowoczesnym komfortem poszukuje dwóch ludzi na wybitnych stanowiskach przemysłowych. Czynsz obojętny. Ewentualnie wskazanie mieszkania wynagradza. Zgłoszenia: Dyrektor Zakładów graficznych „Ryngraf" Krupnicza 16. 8328

SALETRĘ

do konserwacyi mięsa

ŻELATYNĘ białą i czerwoną

KLEJ SKÓRNY i STOLARSKI

polecają do wysyłki pocztowej 8381

FIAŁEK i ZBOROWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

Poszukujemy zaraz na stanowisko poważne:

Samodzielnego karmelkarza

specyalistę karmelu, obeznanego dokładnie z wyrobem karmelków,

Laboranta wytrawnego

z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymagań uprasza

Ed. Litwiński

Tow. z ogr. por. 8354

Parowa fabryka cukrów deserowo-czekoladowych, karmelków i marmelad

Poznań, ulica Warszawska 9/10.

!!NA WIOSNĘ!!

Ubranie męskie lub Kostium damski za 4800 Mk.



Z powodu spadku cen wysyłam każdemu, kto przyśle mi swój adres, 3 metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach (gładkich)

NA CAŁE UBRANIE MĘSKIE LUB KOSTYUM DAMSKI ZA 4800 Mk.

Materye ubraniowe Nr. B, w najnowszych drobniutkich krateczkach wszystkich kolorów i odcieni, również w kolorze „melange" (wiosenny) w lepszym gatunku.

za 3 metry NA MĘSKIE UBRANIE LUB KOSTYUM DAMSKI 6900 Mk.

Towar pierwszorzędnej fabryki.

Materye ubraniowe Nr. C i D we wszystkich odcieniach i kolorach w lepszym gatunku za 3 metry **7800 i 8600 Mk.**

Sztuczki na męskie spodnie gładkie i w krateczkę po **1800 Mk.,** — lepsze po **2500 Mk.**

Sztuczki na spodnie czysto wełniane, czarne tło z białemi paseczkami (do ubrań wizytowych i balowych) 1·15 mtr. za **4500 Mk.,** w lepszym gatunku **5800 Mk.**

Sztuczki na damskie bluzki (półwełniane) we wszystkich kolorach po **1150 Mk.**

Sztuczki na damskie spodnice w najmodniejsze kraty lub pasy również gładkie we wszystkich kolorach po **2700 Mk.**

Chustki duże rozmiar 160×160 cm. w najmodniejsze kraty lub pasy jasne i ciemne **1400 Mk.** sztuka. — **Chustki duże ciepłe balowe** tenże rozmiar **3700 Mk.** sztuka, czysto wełniane **6800 Mk.**

Płócienka kolorowe na koszule słowackie, fartuchy, ubranka dziecinne i t. p. **550 Mk.** za 1 metr.

Krawaty jedwabne kolorowe po **475 Mk.** szt., jedwabne gładkie we wszystkich kolorach po **1100 Mk,** szt.

KOWERKOT LETNI!

Nowość sezonu! Na ubrania męskie sportowe, na damskie płaszcze letnie, na ubranka dziecinne 1500 Mk. za 1 metr.

KAMASZE MĘSKIE chromowe czarne, sznurowane, mechanicznej roboty, eleganckie najmodniejszego fasonu **5900 Mk.** za parę. — Takie same w gatunku B. 7500 Mk., w gatunku C. 8900 Mk.



KAMASZE MĘSKIE chromowe sznurowane **bronzowe,** wykwintnej eleganckiej roboty **8900 Mk.,** lepsze **9900 Mk.**

BUCIKI DAMSKIE czarne z wysokiemi cholewkami (do 20 kółek) chromowe **6900 Mp.** para, bronzowe **7400 Mp.** para.

BUCIKI DLA CHŁOPCÓW chromowe, czarne **4500 Mp.** para. — **DZIECINNE** bronzowe, chromowe od Nr. 26 do 30 — **4800 Mp.** para. od Nr. 30 do 35 — **5100 Mp.** para.

UWAGA! wszystkie **kamasze i buciki są na obcasach z czystej skóry gwarantowanej.** — Przy zamówieniu proszę podać numer kamaszy lub bucików, albo przysłać w liście miarę.

TEKI SKÓRZANE.

TEKI DUŻE SKÓRZANE na 2-ch zamkach (składające się) bronzowe po 3200 Mk. i 3900 Mk. — Takie same czarne po 3800 i 4500 Mk.

PUGILARESY MĘSKIE podwójne i potrójne **nawskroś skóra,** czarne i bronzowe od 900 do 8500 Mk.

TOREBKI DAMSKIE skórzane, eleganckie, różnych fasonów we wszystkich kolorach 1100 Mk. sztuka, w lepszym gatunku 1600 i 2100 Mk.

Wysyła się bez zadatku przez pocztę z zaliczeniem. — Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się niespodoba, to w przeciągu 14 dni od otrzymania towaru takowy odbieram z powrotem i zwracam pieniądze. **Zamówienia adresować:**

M. Bernstejn, Warszawa, Dzielna 25 G. K.

Otrzymałem niezliczoną ilość podziękowań od klientów. Niektóre z nich niżej przytaczam:

1. Panie Bernsztejn! Niniejszym dziękuję Panu za odebraną materyę, która mnie bardzo zadowolniła. Plut. Poklękowski Jan, Toruń, Olic. szkoła aeronaut., klasa III.

2. Wielm. M. Bernsztejn, Warszawa. Materyę na ubranie otrzymałem i śmiem W. Panu złożyć podziękowanie za solidne załatwienie zamówienia i firmę W. Pana polecać będę i polecam. Przypuszczam, że o ile P. otrzyma zamówienie ze szpitala naszego, będzie P. łaskaw jako dla nas, obrońców ojczyzny, najkorzystniej załatwić. Inwalida Franciszek Lehki, Szpital wojsk. inwalidów, Kraków IX, Bronowice.

3. Sz. Panie! Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć Sz. Panu podziękowanie za rychłe przesłanie mi żądanej przesyłki. Z materyi jestem całkowicie zadowolony. Michał Ciapka, Gorlice, Elektrownia, Zakłady chemiczne.

4. Sz. Panie! Za przysłaną materyę bardzo dziękuję. Seweryna Lewicka, Sarzeszowice pow. Kocmyrzów.

5. Sz. Panie! Materyał otrzymałem. Jestem z niego zadowolony i bardzo dziękuję. W. Grzywacz (ppor.), Zamość, 8 p. p. Leg.

6. Sz. P. Bernsztejn! Przesyłkę drugą otrzymałem, za którą dziękuję i z której jestem zadowolony. Koledzy jak zobaczyli chustki, proszą mnie, abym od Pana wypisał większą ilość. (Zamówienie na 42 chustki). Jerzy Honke, Toruń, kom. XII okręgu Policyi Państwowej.

7. W. Panie! Materyę od W. Pana otrzymałem, za którą serdecznie dziękuję i z której jestem w zupełności zadowolony. Inżynier Tadeusz Słowiński, Tustanowice-Wolanka p. Borysław.

8. W. Panie! Obstalowany towar na ubranie, wraz z rachunkiem otrzymałem, z którego jestem zadowolony. Pyzalski, st. żand. Komenda kadry Szw. Zap. Żand. Wojsk. Nr X Przemyśl.

9. Sz. Panie! Zmuszony jestem znów pióro do ręki chwytać i Panu za przesyłkę dziękować. Józef Zyman, Bielsko, Cieszyn, Restauracya kolejowa.

10. W. P. M. Bernsztejn! Przysłaną materyę otrzymałem, z której jestem bardzo zadowolony. Jan Bizon, st. żand. Posterunek Żandarmeryi w Cieszynie, Śląsk Polski.

11. Sz. P.! Przesyłkę oraz rachunek otrzymałem. Z przesyłki jestem zupełnie zadowolony. Eugeniusz Rokicki, Kozienice z. Radomska.

12. Sz. P.! Z pierwszej przesyłki jestem zupełnie zadowolony. Fr. Rewaj, Łachwa p. Łuniniec (Polesie), kierown. szkoły powszechnej.

13. W. P.! Z nadesłanego materyału czuję się bardzo zadowolonym, Władysław Michalski, Toruń-Podgórze, Piaski, Główna Nr. 12.

14. W. P.! Niniejszem potwierdzam odbiór przesyłki, z której jestem rzeczywiście zadowolony. Leonard Derlle, Grudziądz, ul. Rządowa Nr 5, parter.

15. Sz. Panie! Materyę na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony, że otrzymałem dobrą materyę, jakiej się nie spodziewałem. Eugeniusz Maniecki, Tarnobrzeg, Dworzec kolejowy. 8322

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

„PEZET“

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
SPÓŁKA AKCYJNA
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA L. 23

zawiadamia P. T. Właścicieli akcyi I. emisyi, że uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 25 stycznia 1922 zostały

WSZYSTKIE AKCJE I. EMISJI Z POD ZAMKNIĘCIA ZWOLNIONE

i mogą być odebrane za przedłożeniem dotyczących poświadczeń w

Akcyjnym Banku Związkowym WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 4.

Zarazem uwiadamia się P. T. SUBSKRYBENTÓW AKCYI III. EMISYI, ŻE AKCYE TE MOGĄ BYĆ RÓWNIEŻ PODJĘTE OD DNIA 20-go b. m. POCZĄWSZY, A TO ALBO W BIURZE FIRMY „PEZET“, albo w Akcyjnym Banku Związkowym, zależnie od tego, gdzie dokonano subskrypcyi, za równoczesnem przedłożeniem poświadczenia tymczasowego, o ile ono zostało wydane, albo poświadczeń kasowych na wpłaconą kwotę. 8390

„SZCZUTEK“

Lwów-Warszawa-Kraków-Poznań-Wilno

Jedyny w Polsce barwny tygodnik satyryczno-polityczny o tendencyach bezpartyjnych.

Najpoczytniejszy organ satyry, śmiechu i humoru, który rozchodząc się co tygodnia w nakładzie 20.000 egzemplarzy dociera do najdalszych kresów Rzeczypospolitej. — Współpracownictwo najwybitniejszych sił malarskich i literackich. W tych dniach opuszcza prasę specyalny i bogato ilustrowany numer karnawałowy z rysunkami G. Grussa, S. Kellera, Kościuszkiewicza, oraz pracami literackiemi Henryka Zbierzchowskiego, W. Raorta, S. Przybylskiego, J. Guranowskiego i wielu innych. — W przygotowaniu specyalne numery: zimowy i teatralny.

Cena pojedynczego numeru 60 Mkp.
Abonament kwartalny 800 Mkp.

Specyalny dział reklamy artystycznej na wzór tygodników zagranicznych.

Wychodzi każdego czwartku, wszędzie do nabycia.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Zimorowicza 5.

Mąkę z płatków ziemniaczanych płatki ziemniaczane oraz mąkę kukurydzową kupię

Oferty uprasza się pod „Mąka“ do Administracyi „Gońca Krakowskiego“ 8378

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, niech nabywa, lub przyjeżdżając do ŁODZI, uda się do składu fabrycznego

M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56 w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjety, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

Uwaga! Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 6232

Fabryka Puszek Blaszanych
A. FEFFER
Warszawa, ul. Żelazna L. 69 a.
Telefon 182 88 poleca Telefon 182-68

Puszki do pasty wszelkich rozmiarów,
Puszki do zaprawy ½ funt. i 1 funt.,
Puszki do kleju,
Puszki do farb hermetycz. zamknięciem,
Puszki do konserwowania mleka,
Puszki do cukierków różnych wielkości,
Flaszeczki blaszane do płynów na czyszczenie metali. 8387

Towar stale na składzie.

Specyalny oddział wyrobów różnych konchenek naftowych, benzynowych i spirytusowych. 183

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe, z gwarancyą czystości i siły kiełkowania,

drzewka owocowe i ozdobne,

krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wysyłamy; ceny podajemy na życzenie listownie.

A. FREGE, KRAKÓW.

DIESEL 750 HP kompletny oraz kilka mniejszych tanio dostarczy natychmiast „PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 8335

PIERWSZORZĘDNE i silnie rozgałęzione w kraju POLSKIE TOWARZ. UBEZPIECZEŃ w działach od ognia, kradzieży, transportów i szyb, poszukuje inspektorów i zastępców w miastach i większych centrach przemysłu i handlu.

Pierwszeństwo mają rutynowani inspektorzy i zastępcy Towarzystw ubezpieczeń, posiadający reprezentacyjny lokal. Warunki korzystne, prowizya, pauszal, ewent. stała pensya produkcyjna. Zgłoszenia do biura „PRASA“, Kraków, Karmelicka l. 16, pod „ASEKURACYA“ 8221

Młyn wodny

10 morgów ziemi, wiatraki, piekarnie, masarstwa, kuźnie, gospodarstwa, po 400, 75, 72, 64 morgi i mniejsze oraz wiele domów miejskich i wiejskich, hotele i inne przedsiębiorstwa poleca:

Klaiber 8289
Bydgoszcz, Jagiellońska 4.

!! KRYSTALINA !!

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. 8286

Wszędzie do nabycia.

POKOJU

elegancko umeblowanego z osobnem wejściem na Filię biura (na dwóch urzędników) niedwiedzanego przez klientów poszukuje się. Piesemne zgłoszenia z podaniem warunków pod „Biuro“, Kraków, Skrytka 105. 8205

TYGODNIK DOSTAW na II. TARGU POZNAŃSKIM

Podczas trwania II. Targu Poznańskiego ukażą się 3 wielkie numery agitacyjne Tygodnika dostaw, które reprezentować będą wobec uczestników Targu przemysł całego Państwa, a własne biuro Tygodnika dostaw, zainstalowane na Targu, zajmie się szerokiem rozpowszechnieniem tychże. Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje wydawnictwo Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Potockiego 26, do 25 lutego b. r. według swojej taryfy bez żadnej dopłaty, zaś od 25 lutego b. r. z 50% dopłatą. Dla wielkich instytucyi i pierwszorzędnych firm rezerwujemy cało- i półstronicowe miejsca dla ogłoszeń do końca lutego b. r.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.